

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 19 marca 1937 r.

Nr. 77

Radni żydo-komuny w Łodzi dążą do rozwiązania Rady Miejskiej

We wtorek odbyło się 9-te posiedzenie łódzkiej rady miejskiej. Z taktyki większości socjal-żydowsko-komunistycznej przebija chęć doprowadzenia do rozwiązania rady. Żydzi działają w tym kierunku przy pomocy jawnych i ukrytych wpływów, co dał do zrozumienia przewodniczący klubu socjal-komunistycznego Chodyński.

Na początku wtorkowego posiedzenia zabrał głos imieniem radnych narodowców mec. Szwajdler, domagając się zdjęcia z porządku dziennego sprawy nadzwyczajnego zaopatrzenia sierot po zabitych w Łodzi Żydach. Klub radnych narodowców nie dopuścił do powzięcia hańbiącej naród polski uchwały.

Przeciwko stanowisku narodowców przemawiał r. Chodyński. Warto zaznaczyć, iż żydzi celowo wysunęli tu Polaka, zrzekając się swoich głosów. Goj zrobił swoje: socjal-

żydowsko-komunistyczna większość rady odrzuciła wniosek narodowców.

Z kolei ta sama większość uchwaliła skreślić z porządku obrad sprawę przedłożenia budżetowych na rok 1937-38. Mec. Szwajdler imieniem narodowców wykazał obłudne stanowisko socjal-komuny, dowodząc że podstępnie cyfr i faktów, że budżet komisarzki jest produktem myśli socjalistycznej, że socjaliści boją się obradować nad budżetem, gdyż musieliby pójść na rękę żydom i uchwalić na ich cele wiele pozycji jako ekwiwalent za poparcie w wyborach.

W sprawie wykupu rzeźni miejskiej uchwalono wniosek radnych narodowców. Na ten cel zostanie zaciągnięta pożyczka w wysokości 1 mil. 140 tys. zł. Na wniosek radnych narodowców Grochowskiego,

Grzegorzaka i Kowalskiego uchwalono ograniczyć zarząd miasta w zakresie wydzierżawienia lub oddania pod zastaw dochodów z rzeźni.

Późno w nocy zarządzono przerwę, po której będą rozpatrywane wnioski narodowców, zgłoszone na poprzednim posiedzeniu, o nazwanie ulicy ś. p. wachmistrza Bujaka, zamordowanego w Mińsku Maz. oraz o przemianowanie ul. Nowomiejskiej na ul. ś. p. Wieśniaka.

Na wtorkowym posiedzeniu klub radnych narodowców zgłosił wniosek o całkowite zniesienie uboju rytualnego w Łodzi.

PIELIS ZNAWCA, NIE LAIKIEM

PIJ HERBATĘ
KOPERNIKIEM



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długocki, W. Wrzesniowski
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, BRACKA 23
SKŁAD W WILNIE UL. NICKIEWICZA 21

Wikariat apostołowski w Addis-Abebie

RZYM, 18.3. Turyńska „La Stampa” donosi, że w obszarze każdego gubernatorstwa cywilnego Etiopii ma zostać utworzony wikariat apostołowski. Addis Abeba ma być siedzibą stałego nadzwyczajnego delegata apostołowego. Na stanowisko to ma być mianowany obecny arcybiskup Rodosen - Castellani.

Epidemia cholery w Indiach

PARYŻ, 18.3.Z Madras donoszą, iż w prowincji Mysore (Indie) wybuchła epidemia cholery. 250 pielgrzymów pracujących ze świętą religijną, zmarła w drodze. Z rozporządzenia władz zamknięto wszystkie targowiska.

Kronika telegraficzna

** Wbrew nadziejom angielskiej admiralicy Japonia odmówiła przystąpienia do londyńskiego traktatu o ograniczeniu zbrojeń.

** W dzielnicy uniwersyteckiej Kairu doszło do zajść studenckich. W starciu z policją wielu studentów odniosło rany.

** Na lotnisku Croydon w Anglii aresztowano francuskiego deputowanego komunistycznego Vaillant Couturier, który jechał do Londynu na obchód „Komuny paryskiej 1871 r.”.

** Komitet nieinterwencji w wojnie hiszpańskiej zbiera się dziś celem ostatecznego ustalenia kontroli granic Hiszpanii.

** Królowa rumuńska Maria, matka króla Karola ciężko zachorowała.

** Woda na Niemnie pod Kownem przybrała o 4 m. ponad poziom normalny.

** Rumuński minister oświaty Angelescu zwiędział wczoraj C. I. W. F. na Bielanach pod Warszawą.

Kto wygrał na loterii?

20.000 zł. — 80530.
15.000 zł. — 188280.
10.000 zł. — 30383 50210.
5.000 zł. — 110609 173976.
2.000 zł. — 1799 182802.
1.000 zł. — 24561 30197 33617
97241 101437 126141 138357.

Encyklika papieska

w sprawie niebezpieczeństwa komunistycznego

CITTA DEL VATICANO 18.3. Ojciec święty wystosował do wszystkich biskupów świata encyklikę, w której potępia złośliwą doktrynę komunizmu, zaprzeczającą wszystkim wartościom duchowym i podważającą wszystkie autorytety. Papież po stwierdzeniu swej sympatii dla nieszczęsnego uciśnionego narodu

rosyjskiego przeciwstawił błędom komunizmu odwieczne prawdy Kościoła Katolickiego i zalecał zarówno państwom jak i poszczególnym katolikom a zwłaszcza duchowieństwu coraz dalsze zagłębianie tych zbawczych prawd i bronienie ich wszystkimi siłami przeciwko akcji podlegawczej i niszczylińskiej komunistów.

Ignacy Paderewski poważnie chory

ZURYCH. Ignacy Paderewski, który ostatnio koncertował na rzecz Muzeum Kościuszkowskiego w So-

lurze, zachorował na influencję. Stan jego zdrowia, ze względu na podeszły wiek mistrza, liczącego 78 lat, budzi poważne obawy.

Belgia osi — poczynają lokarneńskich

LONDYN, 18.3. „Daily Telegraph” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego rozważana była szczegółowo sprawa dalszych negocjacji lokarneńskich, zarówno w świetle odpowiedzi niemieckiej, jak i sytuacji rządu van Zeelanda w Belgii. Min. Eden przedstawił gabinetowi poglądy Foreign Office, wobec belgijskich postulatów wychodzące z założenia ogólnej sytuacji międzynarodowej, jak również poglądy brytyjskiego resortu obrony, oparte na przesłankach realnych konieczności, o ile W. Brytanii przy-

padłaby znowu obrona Belgii. Do powyższej wiadomości „Daily Telegraph” potwierdzającej, że sprawa Belgii jest w danej chwili osi wszelkich dalszych poczynają lokarneńskich, dodać należy, że w ciągu ostatnich 2-3 dni bawił w Londynie długoletni b. belgijski minister spr. zagr. dr. Hymans, który nieoficjalnie sondował stanowisko brytyjskich czynników miarodajnych, wobec Belgii. Hymans widział się także z min. Edenem i odbył z nim na ten temat rozmowę.

Ataki czerwonych wszędzie odparto

SALAMANKA, 18.3. Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi: na froncie armii północnej, odcinku piątej dywizji, nieprzyjacieli zatakował pozycje powstańcze na wschód od Hausca, atak został odparty. Nieprzyjacieli poniosł wielkie straty w zabitych, rannych i jeńcach, wśród których znajdowało się 4-ch Rosjan i Holender. Na odcinku 8-jej

dywizji odparto atak nieprzyjaciela w okolicy Guero. Na froncie Guadajajara wojska powstańcze odparły atak nieprzyjacielski na północny wschód od Hita. Na froncie armii południowej oddziały powstańcze posunęły się o 10 km. naprzód, zajmując szereg miejscowości i ważnych punktów strategicznych.

Po krwawych zajściach w Clichy

Strajk powszechny w Paryżu

PARYŻ, 18.3. Strajk generalny, mający być wyrazem poruszenia mas robotniczych z powodu krwawych zajść w Clichy, który partia komunistyczna pragnęła wczoraj ogłosić jako strajk 24 godzinny i który ostatecznie zaakceptowany został w nocy przez Generalną Konfederację Pracy tylko na okres godzin porannych, przybrał w Paryżu istotnie charakter powszechny.

Wobec opóźnionego ogłoszenia hasła strajkowego, setki tysięcy robotników, przybywających do Paryża koleją, nie wiedzieli na czas o hasle strajkowym i zapoznawszy się z sytuacją na miejscu, zamiast do fabryk udały się tłumnie na główne arterie Paryża. Policja interwenjowała tylko w tych punktach, gdzie wywiązywały się starcia pomiędzy przeciwnikami.

Nieco większe zbiegowisko powstało na placu Giełdy, gdzie zgromadziło się kilkuset lewicowców i zaczęło manifestować przeciw urzędnikom giełdowym, zgromowanym na schodach giełdy.

Największa demonstracja odbyła się na przedmieściu Clichy, na którego ulicach rozciągały się przed 30-ciu godzinami znane krwawe zajścia. Demonstracja ta, która zgromadziła kilkudziesięciu pochód, przeszła ulicami w zupełnym spokoju.

O godz. 12 strajk zakończył się. Spokojny przebieg strajku przyczynił się do rozładowania atmosfery. Wszystkie głosy prasowe, z wyjątkiem komunistycznych, wyraźnie zmierzają do złagodzenia nastrojów i do potraktowania zajść w Clichy, jako incydentu lokalnego.

Rewizja u działacza narodowego

Dzisiejszej nocy władze bezpieczeństwa publicznego w Wilnie przeprowadziły rewizję w mieszkaniu członka Stronnictwa Narodowego,

p. Stefana Pacanowskiego. Powody rewizji są nieznanne. Po rewizji p. Pacanowski został przeprowadzony do Urzędu Śledczego.

Firma ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie

Zawalnia 11-a poleca pierwszorzędnej wartości

NASIONA roślin pastewnych, ogrodnictwa i kwiatów;
PREPARATY CHEMICZNE do zwalczania chorób i szkodników roślinnych;
ROZPYLACZE oraz różne inne przybory i narzędzia ogrodnicze.
Nowe cenniki wysyłane są na żądanie.

Sytuacja na wyższych uczelniach w Warszawie

Po zamknięciu Uniwersytetu i Politechniki doszło do zajść antyżydowskich w S. G. G. W. na tle t. zw. „Żydów skierniewickich”. W Skierniewicach mianowicie odbywają się ćwiczenia ogrodnicze dla studentów S. G. G. W., wśród których znajduje się 14 żydów, nie odseparowanych od Polaków. Studenci Polacy rozpoczęli na tym tle bojkot ćwiczeń i grozi im utrata semestru.

Wykłady w SGGW odbywają się normalnie. Przed gmachem uczelni stoją posterunki policji.

Zawieszono natomiast zostały wykłady na S. G. H. Studenci, którzy przyszli rano na wykłady, zastali uczelnię i bibliotekę zamkniętą a na drzwiach zarządzenie rektora o wakacjach Wielkanocnych od 16 b. m. do 5 kwietnia.

Zarząd Bratniej Pomocy S. G. H. wskutek tarć wewnętrznych podał się do dymisji, a rektor mianował komisarzkiego prezesa p. R. Wis-

niewskiego, kierownika kół naukowych na S. G. H.

We wtorek w godzinach przedpołudniowych minister oświaty, prof. Świętosłowski przyjął na trwającej blisko 2 godziny audiencji rektorów Uniwersytetu prof. Antoniewicza i Politechniki, prof. Zawadzkiego. Pozostaje to w związku z poniedziałkowymi zajściami na tych uczelniach.

Audytorzy Politechniki i Uniwersytetu podjęli już dochodzenia dyscyplinarne w sprawie zajść, wzywając na przesłuchanie uczestników i naocznych świadków w dniu 15 b. m.

Wobec zawieszenia zajęć na wszystkich uczelniach, zarządzili rektorzy Politechniki i Uniwersytetu, aby na tereny uczelni wpuszczano tylko profesorów, asystentów i personel kancelaryjny.

WYSTAWA SIENKIEWICZOWSKA w Bibliotece Narodowej w Warszawie

We środę o godz. 12 w poł. w Bibliotece Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy ku czci Sienkiewicza.

Otwarcia wystawy dokonał P. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. wiceministra W. R. i O. P. prof. J. Ujejskiego, licznych przedstawicieli władz i sfer naukowych. P. Prezydenta R. P. oprowadzał po wystawie dyr. Biblioteki Narodowej Demby.

Wystawa urządzona przez Bibliotekę Narodową przedstawia się niezwykle interesująco.

Składa się ona z trzech sal. Pierwsza, jakby na marginesie wystawy Sienkiewiczowskiej, obrazuje rozwój polskiej powieści historycznej, obejmując okres od początków ub. stulecia, reprezentowanego m. in. przez Mostkowską z Radziwiłłów, po przez Kraszewskiego i Jeża aż do Kossak-Szczuckiej. Salę tę zdobi m. in. znany portret Sienkiewicza pędzla Pochwałskiego.

Sala druga poświęcona wyłącznie „Trylogii” i „Quo Vadis”. Znajdujemy tu rękopisy fragmentów Trylogii i źródła i materiały z których korzystał Sienkiewicz w swej pracy nad Trylogią i „Quo Vadis”, pierwsze wydanie tych dzieł, egzemplarze przekładów na języki obce, ilustracje, podobizny bohaterów powieści Sienkiewiczowskich oraz epoki przez zeń opisywanej, wreszcie literackiej oraz z okresu pobytu w Szwajcarii. Te ostatnie materiały dotyczące pozostałych powieści, m. in. pierwsze ich wydania, korespondencję Sienkiewicza z lat szkolnych i późniejszych, fotografie Sienkiewicza i jego rodziny, podobizny nauczycieli jego i osób bliskich mu duchowo, literaturę o Sienkiewiczu, egzemplarze przekładów, materiały z okresu jubileuszu 25-lecia pracy literackiej oraz z zakresu pobytu w Szwajcarii, te ostatnie materiały zamyka smutny dokument — oryginalny akt zejścia wielkiego pisarza.

Uważać na przejazdach kolejowych!

Śmierć grozi wszystkim nieostrożnym!

Władze kolejowe ogłosiły następującą odezwę:

Statystyka wypadków na przejazdach nie strzeżonych, zaszłych

na terenie Dyrekcji Kolejowej w Wilnie, wykazuje niepokojący ich wzrost. W czasie od dnia 1. I. do 15. III. 1936 r. zanotowano dziesięć

wypadków na niestrzeżonych przejazdach, które pociągnęły za sobą dwie ofiary ludzkie, w roku zaś bieżącym noszących wypadków na niestrzeżonych przejazdach kolejowych, w tym samym czasie, wzrosła do czterech, powodując śmierć czterech i ciężkie okaleczenie również czterech osób. W związku z tym wzrostem wypadków Dyrekcja Kolejowa w Wilnie, w trosce o bezpieczeństwo ludności pociągającej coraz częściej ofiarą własnej nieostrożności na przejazdach kolejowych, zwraca się z apelem do publiczności i mieszkańców osiedli, przez które przebiega tory kolejowe, o zwiększenie czujności i ostrożności w czasie przechodzenia lub przejeżdżania przez niestrzeżone przejazdy kolejowe. W społeczeństwie istnieje dotychczas niezasadzona i fałszywa opinia, że obowiązek czuwania na przejazdach kolejowych spoczywa, nie na rozważnej i ostrożnej jednostce, ale wyłącznie na kolejarzach. Na całym świecie istnieje przebiegająca nieustannie, a przez wypadki, które zdarzają się samemu obywateli, a nie kolejarzy, przebiega linia bezpieczeństwa. Przechodząc przez przejazdy kolejowe na P. K. P. na strzeżone i obsługiwane ich przez personel kolejowy pociągnęłyby jednorazowy wydatek około 100 milionów zł. i stałyby wydatek kilku milionów zł. rocznie na utrzymanie tego personelu. Takie zatarcie sprawy wymagałoby od społeczeństwa zwiększenia świadczeń na rzecz kolei przez podwyższenie taryf kolejowych, czy też w postaci zwiększonych podatków, a równocześnie sankcjonowałyby lekkożytność jednostek. Lepiej więc aby kilkudziesięciu lekkożytnych woźniców, kierowników czy przechodniów zwiększyło czujność na przejazdach kolejowych, niż zmuszać całe społeczeństwo do milionowych i nieprodukcyjnych świadczeń. Uważnie obejrzenie się w obu kierunkach toru kolejowego na przejeździe niestrzeżonym, baczniejsze zwrócenie uwagi na wskaźniki ostrzegawcze i sygnały dźwiękowe, podawane przez maszynistów, nie są rzeczą trującą, a przyczynia się wybitnie do zmniejszenia się ilości wypadków.

A więc uważać na przejazdach kolejowych.

Zołnierze b. 5-ej dywizji syb. w sprawie książki p. Szeby

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie członków koła wileńskiego żołnierzy b. 5-ej dywizji syberyjskiej, na którym m. inn. omawiano głośną książkę dyplomaty czeskiego Szeby, zwłaszcza w tej części, która dotyczy jego opinii o 5-ej dywizji syberyjskiej.

Byłoby stokrotnie uczciwiej, gdyby p. Szeba powiedział prawdę o głośnym na cały świat pochodzie t. zw. „wojska” czeskiego przez Syberię. Pochód ten był właściwie ucieczką przed walką z bolszewikami, w dodatku osłanianą przez polską 5-tą dywizję syberyjską, krwawiącą w nieustannych walkach. Czesi trośczyli się jedynie o swoje bagaże, o zrabowane po drodze łupy, o zabrane złoto. Na zakończenie słynnego pochodu zdradzili i wywali bolszewikom adm. Kotłaczka za cenę spokojnego transportu nagromadzonych z łupstwa bogactw.

Wileńskie koło żołnierzy 5-ej dyw. syberyjskiej powzięło następującą

rezolucję:

„My, żołnierze 5-ej dywizji syberyjskiej, na zebraniu oddziału wileńskiego koła żołnierzy b. 5-ej dyw. syb., w sprawie książki b. posta czesochosłowackiego w Bukareszcie—Szeby, po zapoznaniu się z jej treścią odnośnie 5 dywizji syb. — oświadczamy, co następuje:

I. Kłamstwa i oszczerstwa zawarte w tej książce, którą już opinia kilku narodów potępiła, nie mogą

przynieść umy żołnierzowi polskiemu na Syberii.

II. Kłamstwa i oszczerstwa te odeprzemy z godnością, tj. sprośowaniami i wyswietleniem sprawy przy pomocy dokumentów historycznych dowództw i misji wojskowych na Syberii, które zostaną opublikowane w prasie i przez radio.

III. W poczuciu obywatelskiej dyscypliny, mając na celu dobro państwa i nie chcąc stwarzać przeszkód do nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków z Czechosłowacją — nie upominaliśmy się o naszą krzywdę wyrządzoną nam przez Czechów na Syberii, przez kulkańskie łupy nie reagowaliśmy na systematyczne napadki czeskiej propagandy. Obecnie posunęliśmy się do oszczerstw. Ostrzegamy, że na ewentualne, podobne nieuczynienia Czechów zareagujemy w przyszłości w sposób na jaki zasługujemy.

IV. Powiadamiając społeczeństwo polskie i uczciwych obywateli Republiki Czechosłowackiej oraz opinie całego świata o stanie faktycznym dziejów wielkiej słowiańskiej tragedii syberyjskiej, fałszowanej przez Szebę ze czciami wspomnianymi naszych kolegów, poległych na polu walki oraz s. p. generała Sztefánika czesochosłowackiego ministra wojny i s. p. pułkownika Szweca za ich braterski i uczciwy stosunek do nas — żołnierzy 5-ej Dywizji Syberyjskiej”.

O beatyfikację bł. Andrzeja Boboli

CITTA del VATICANO. 18.3. Papież przewodniczył dziś rano w ciągu półtorej godziny zebraniu kongregacji wyznań, w którym wzięło udział 33 osoby, między nimi 13 kar

dydatów. Zebranie to zostało zwołane celem zbadania dwóch cudów z życia zmarłego w 18 wieku jezuitę polskiego Andrzeja Boboli, który ma być beatyfikowany.

Z LITWY

Sensacja litewskiego sądownictwa

RYGA. 18.3. Z Kowna donoszą, że najwyższy trybunał litewski postanowił na wniosek prokuratora anulować wyrok uniewinniający sądu apelacyjnego w sensacyjnej sprawie Jonasza Łapenas, dyrektora wielkiej bekoniarni „Majtas”, a jednocześnie działacza partii tautiników, który w pierwszej instancji był skazany za obrzytnie nadużycia na 8 lat ciężkiego więzienia i półtora miliona litów odszkodowania.

Łapenas, jak wiadomo, w drugiej

instancji był uniewinniony, ku wielkiemu zdziwieniu i niezadowoleniu całego społeczeństwa. Proces Łapenas, jak twierdzą koła prawnicze, jest największą sensacją litewskiego sądownictwa, ponieważ w procesie tym nie brak momentów politycznych.

W związku z tym procesem, mówi się o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Szylingasa, który był zamieszany w tej sprawie.

Marsz. Rydz-Śmigły doktorem honorowym na U. S. B.

Jak się dowiadujemy Marszałek Śmigły-Rydz przyjął delegację Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w składzie rektora prof. dr. Witolda Staniewicza, b. rektora prof. dr. Władysława Jakowickiego, dziekana wydziału lekarskiego prof. dr. Stanisława Hillera oraz prodziekana tegoż wydziału prof. dr. Kornelia Michajły, która prosiła Pana Marszałka o przyjęcie godności doktora honorowego, nadanej Mu przez wydział lekarski. Pan Marszałek ofiarowaną Mu godność przyjął i obiecał przyjechać do Wilna na uroczystą promocję, która odbędzie się w dniu 19 kwietnia b. r.

Imieniny Marszałka Rydza Śmigłego

W dniu imienin Wodza Naczelnego marsz. Śmigłego, o godz. 12.40 w garnizonowym kasynie oficerskim delegacje oficerskie, podoficerskie i szeregowców złożyły życzenia imieninowe dla marszałka Elwarda Śmigłego Rydza przez wpisanie się do specjalnej księgi (adresu).

ZAJŚCIA Z ŻYDAMI NA WYDZIALE MEDYCZNYM U. S. B.

W dniu wczorajszym doszło do zajść na wydziale medycznym gdzie żydzi na III roku przed wykładem farmakologii zajęli prawą stronę.

Zostali przez Polaków usunięci, po czym wykład odbył się w całkowitym spokoju.

Na internie, na wydziałach IV i V zdarzył się po raz pierwszy wypadek prowokacji, gdzie żyd Gurwicz siadł po prawej stronie.

Trzeba dodać, iż w ostatnich dniach żydzi na wydziale medycznym zachowują się ciągle prowokacyjnie.

Wydalenie studenta U. S. B. za zajścia antyżydowskie

W dniu wczorajszym wyrokiem sądu dyscyplinarnego został usunięty z U. S. B. p. Zbigniew Nanowski, czynny i znany działacz narodowy na terenie akademickim.

W dniu 10 lutego br. rozporządzeniem Rektora został zawieszony w prawach studenta, a to za to, że „w dniu 8. II 1937 r. razem z innymi studentami usuwał przemocą z sali (pracowni chemicznej. Przyp. red.) studentów żydów, przybyłych na wykład”.

Tak brzmiał wyjątek z listu władz akademickich.

Siedzisko, przeprowadzone w dniach następnych, a oparte przede wszystkim na zeznaniach prof. Mozolowskiego, wykazało jednak, że p. Nanowski „studentów żydów” przemocą nie usuwał a stał spokojnie podczas zajęć i rozmawiał z prof. Mozolowskim.

Sprawa upadła, ale p. Nanowskiemu wytoczono nową sprawę, a

mianowicie o udział w ostatnich zajęciach antyżydowskich na podwórzu Piotra Skargi i w bibliotece uniwersyteckiej.

W pierwszym wypadku zeznania świadków były sprzeczne (1 osoba potwierdziła oskarżenie), co do drugiego zarzutu oskarżenia okazało się bezpodstawnym.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok, na mocy którego p. Nanowski został „wydalony z uniwersytetu do końca roku, a w razie ponownego powtórzenia w przyszłości skazany na pozbawienie wszelkich praw akademickich do końca studiów”. Poza p. Nanowskim sądzono jeszcze 3 akademików, którzy jednakże zostali uniewinnieni.

Jedynym sędzią był prof. K. Górski.

W sprawie tej interweniowali u p. Rektora USB prezes M. Wszehpolskiej p. Swierzewski i wiceprezes Br. Pomocy p. Lepieszkiwicz.

Interwencja pozostała bez skutku.

Len bogactwem Ziemi Wileńskiej

Podane poniżej zestawienia ilustrujące udział lnu i siemienia lnianego na Giełdzie Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie wykazują, iż największym bogactwem naszyjczy ziem jest właśnie len, który ma wybitny udział w obrocie giełdowym, nadając Giełdzie Wileńskiej charakter Giełdy Lniarskiej. Porównując obroty lnu na przestrzeni czterech lat widzimy, że wartość obrotu w r. 1933 wyrażała się w cyfrze przeszło 4 milionów zł., wówczas gdy wartość obrotu lnu w roku 1930 wynosiła przeszło 26 milionów zł. Wartość obrotu siemieniem lnianem w roku 1934 wynosiła przeszło 4 i pół milio-

nów zł., w roku zaś 1936 blisko 8 i pół mln. zł.

W porównaniu do wartości obrotów innych towarów obrót lnu i siemieniem lnianem jest bardzo powalnym.

Jezeli porównamy stosunek wartości obrotów lnu i siemieniem lnianem do wartości obrotów globalnych, to otrzymamy stosunek następujący: w r. 1934 len i siemienie lnu stanowiły 34 proc. wartości obrotów na giełdzie, w r. 1936 przeszło 60 proc. Cyfry te precystynują Giełdę Wileńską do miana Giełdy Lniarskiej, jako jedynej tego rodzaju giełdy w kraju.

Strajk piekarzy żydowskich w Lidzie

LIDA. Pracownicy piekarni w Lidzie po konferencji u inspektora pracy, która nie przyniosła pozytywnego wyniku, ogłosili strajk. Podłożem zatargu pomiędzy właścicielami piekarni a pracownikami jest zwykła cen chleba, to też pracow-

nicy domagają się podwyższenia stawki dziennej o 20 proc. Żadna ze stron nie zgadza się na ustępstwa. Strajk objął jedynie piekarnie żydowskie. Piekarnia spółdzielcza „Jedność” i spółki robotniczej pracują normalnie.

Tragiczna przeprawa przez rzekę

SŁONNA. Mieszkaniec wsi Krzywicz, pow. słonimskiego, Piotr Sawicki wraz ze swą żoną Heleną i 9-cio miesięcznym dzieckiem jechał furmanką do wsi Mikolajewszczyzna. Przy przeprawie wózek przez rzekę Hrywdy silny prąd porwał wózek, przy czym część przednia wozu odłączy-

ła się od tynej. Sawicki z dzieckiem zdołał się wyratować, żona zaś jego popłynęła z prądem na tylną część wozu. Po przebyciu w ten sposób około 3 km. natrafiła na wir i utonęła. Rzeką w tym miejscu jest głębokości 2 i pół m. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Powstanie chrześcijańskiej kasy bezprocentowej

BRASŁAW. W Brasławiu odbyło się zebranie rzemieślników chrześcijan, na którym jednogłośnie postanowiono zorganizować w Brasławiu kasę bezprocentową, którąby przychodziło z pomocą rzemieślnikom i drobnym handlarzom chrze-

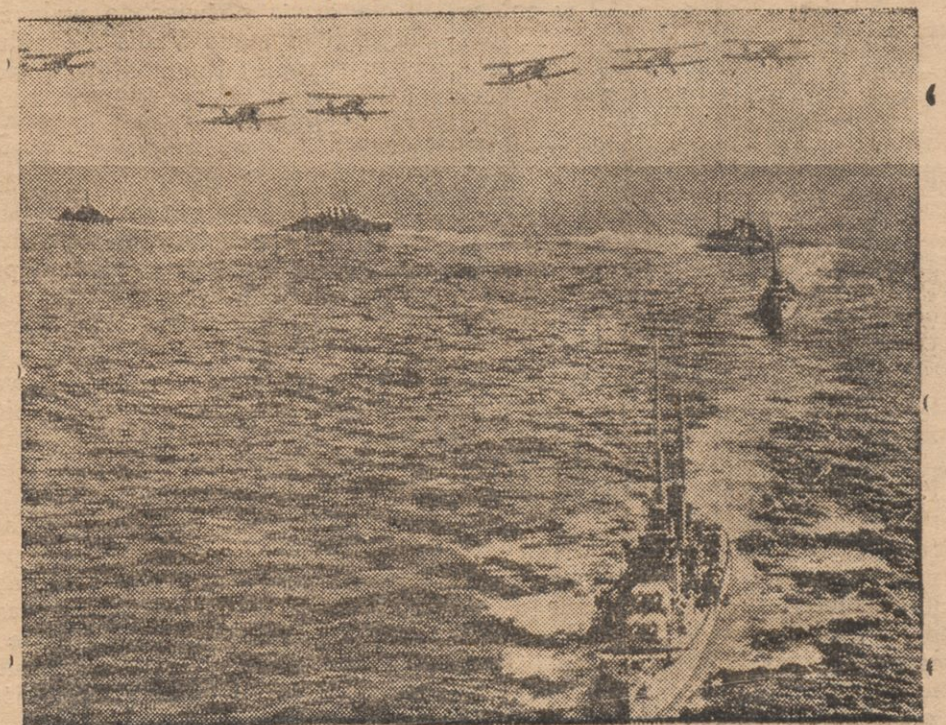
ścijanom. Na członków zapisało się 36 osób, które wybrały zarząd tymczasowy dla załatwienia spraw związanych z rejestracją stowarzyszenia. Inicjatywa ta napewno znajdzie poparcie nie tylko szerokich rzesz rzemieślniczych, lecz i całego społeczeństwa.

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączyliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przeliczeń rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat p. cztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 2 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go Kwietnia 1937 r. wstrzymane.

MANEWRY NA ATLANTYKU.



Na południowym Atlantyku odbyły się ostatnio wielkie manewry floty angielskiej z udziałem eskadr powietrznych.

WIOSNA I MODA... to:

bluzki jedwabne, haftowane, apaszki gazowe, pończoszki, rękawiczki, torebki, bielizna damska i męska, krawaty — **OSTATNIE NOWOŚCI** sprowadzone przez firmę

J. KŁODECKI ZAMKOWA 17 tel. 9-28



Po ostatnich posunięciach rządu francuskiego na giełdzie paryskiej panuje wzmożony ruch z tendencją zwyżkową.

PRZEOBRZENIA W RUMUNII

Czytaliśmy niedawno w pismach o zmianach w rządzie rumuńskim (nowy minister sprawiedliwości p. Sasu i nowy wiceminister spraw wewnętrznych, p. Marinescu), o zamknięciu uniwersytetów, o rozwiązaniu łóż masonskich, o przedłużeniu stanu obłędzenia i t. d.

Wszystkie te zmiany i zarządzenia są w związku z rozwojem stosunków wewnętrznych w Rumunii. Podobnie jak w innych krajach, wzmagają się tam prądy nacjonalistyczne i radykalno-lewicowe. Rząd zaś spoczywa w rękach stronnictwa liberalnego, zajmującego stanowisko środkowe.

W Rumunii socjalizm jest słaby, komunizm nie ma oparcia w masach, bo mamy tam do czynienia z kraiem rolniczym, z małą ilością zakładów przemysłowych. Lewicę społeczną i polityczną reprezentują t. zw. caraniści, na których czele stoją pp. Michalake i Maniu; jest to obóz mający licznych zwolenników na wsi i najbardziej przypominający nasze Stronnictwo Ludowe.

Dążenia nacjonalistyczne istnieją w kilku grupach. Najradykalniejszą z nich pod względem narodowym jest t. zw. „Żelazna gwardia”, na której czele stoi p. Codreanu. Poważne wpływy posiada p. Vaida-Voevod, który niegdyś szedł razem z p. Maniu i był kilkakrotnie ministrem i premierem; dalej jest p. Goga, znany poeta i działacz polityczny i t. d. Nacjonalizm ma przeważające wpływy wśród młodzieży uniwersyteckiej, wśród sfer miejskich, zwłaszcza drobniomieszczańskich, a także na wsi. Przewagę w tym obozie ma pokolenie młode, które jest patriotyczne i antysemickie. Ruch ten ma przytem, używając żargonu bolszewickiego, charakter faszystowski; posiada organizację bojową, jest antyparlamentary i t. d.

Mimo przeszkód, stawianych przez rząd i władze administracyjne, szerzy się on żywiołowo, ma duży wpływ na opinie sfer oświeconych i na masy. Ostatnio przejawem jego siły były manifestacje przy okazji pogrzebu dwóch członków „Żelaznej Gwardii”, którzy polegli w walkach z czerwonymi w Hiszpanii. Zaniepokoiło to rząd, który zapewne posiada poza tym dokładne informacje o celach i sile ruchu narodowego.

Oto są powody wydarzeń, o których wspominaliśmy na początku. Rząd liberalny, na którego czele stoi przywódca młodych liberałów, p. Tatarescu, zajmując pozycję centrową, nie chce dopuścić do wpływów prawy nacjonalistycznej; jest w walce z lewicą ludową. Oświadcza, że zamierza bronić ładu i porządku w kraju zarówno przeciw „faszynom” z prawicy, jak przeciw „radykałom” z lewicy i zamyka uniwersytety z jednej, a łożę masonskie z drugiej strony.

Oto obiektywne przedstawione położenie wewnętrzno-polityczne w Rumunii. Interesującą byłoby rzeczą móc odpowiedzieć na pytanie — do czego zmierza właściwie rząd liberalny, czy jego przesuwanie się pod względem ideowym w stronę prawicy nacjonalistycznej jest naturalną i szczerą ewolucją w kierunku nacjonalizmu, czy też wybiegiem taktycznym, zmierzającym do zdezorientowania mas i do zaszachowania kierunku nacjonalistycznego?

Powiemy szczerze, że nie umiemy na to pytanie odpowiedzieć z całą stanowczością. Przytoczmy to, co o ogólnym położeniu i o zagadnieniu powyższym pisze korespondent niemieckiego dziennika „Voelkscher Beobachter”.

„Opozycja nacjonalistyczna, mimo stanowiska rządu wobec niej, wzrosła się w ciągu kilku lat ostatnich i ma coraz większą wagę polityczną. Znacząco to, że rząd nie czyni żadnych dążeń nacjonalistycznym, istniejącym w masach, w tym stopniu, jak to było możliwe. Wiadomo, że dynamika ruchów rewolucyjnych wyprzedza zawsze tendencje ewolucyjne... To wywołuje od czasu do czasu okresy napięcia, które kończą się albo wybuchem rewolucji, albo też reakcją żywiołów umiarkowanych. Taki okres napięcia przeżywa obecnie Rumunia...”

„Chodzi o to, w jakim stopniu zachowanie się rządu jest tylko wynikiem taktyki, a w jakim — wyrazem powoli przejawiającego się, nowego sposobu myślenia. Nie można ukrywać, że przedstawiciele prawicy lewicowej uważają zachowanie się rządu za wynikające ze względów taktycznych”.

Położenie, jak wynika z powyższego, zarysowuje się dość jasno. W Rumunii, podobnie jak w innych krajach europejskich, rozwija się i wzmacnia na sile prąd narodowy, skupia on coraz większe masy, ogarnia zwłaszcza młode pokolenie. Prąd ten zmierza przede wszystkim do zmiana i z powierzchni życia politycznego le-

Wrażenia wołyńskie

II
Społeczeństwo polskie na Wołyniu budzi się!

Po latach bierności i apatii, po latach zrezygnowanego znoszenia oków systemu politycznego, który nie tylko montował siłę ukrainizmu w tej przed jego nastaniem żadnymi wpływami „ukraińskimi” nie ogarniętej dzielnicy, ale ponadto łamał i niszczył wszelkie niezależne próby organizowania się — nie dla ekspansji, ale poprostu dla samoobrony — miejscowych sił polskich, nie chcących się poddać supremacji „ukrainizmu” i „ukrainofilizmu” — po latach, powtarzam, gdy polski Wołyń zamieniany był na białą kartę, którą władze administracyjne mogły w dowolny sposób i według własnego uznania zapisywać — poszedł przez ten polski Wołyń wieś zniecierpliwienia.

Naraz — cały polski Wołyń oknała się, uświadamiając sobie, że wobec systemu polityki kresowej, której uosobieniem jest wojewoda Józewski, usposobiony jest opozycyjnie.

Protestują przeciw tej polityce miejscowe polskie żywioły niezależne: drobne i średnie mieszczaństwo, inteligencja zawodów wolnych, młodzież, duchowieństwo. Protestują polscy robotnicy i rzemieślnicy. Protestuje polski lud wiejski, a zwłaszcza najlepiej wśród niego uświadomieni osadnicy wojskowi. Zaczyna protestować ziemiaństwo. Ba! nawet urzędnicy państwowi zaczynają szeptać, a nawet coraz głośniejszym głosem mówić, że politykę „ukrainofilską” woj. Józewskiego uważają za szkodliwą.

Okazuje się dzisiaj, że system, który uosobieniem jest woj. Józewski nie aprobuje dzisiaj na Wołyniu — właściwie nikt. Jest to system zawieszony w próżni, nie oparty o żaden, najsłabszy bodaj prąd opinii publicznej wśród miejscowej ludności polskiej, zarówno tej stałej, tubylczej, jak i napływowej.

Miałem sposobność być w Łucku na zebraniu dyskusyjnym, zorganizowanym z inicjatywy miejscowych działaczy Stronnictwa Narodowego, poświęconym sprawie polityki wobec ludności ruskiej. Na zebraniu tym, które skupiło blisko półtorej setki uczestników, w czym z górą potawa inteligencji, oraz na które przybyli bynajmniej nie tylko narodowcy, nie odezwał się — w dość długiej dyskusji — ani jeden głos w obronie polityki „filoukraińskiej”.

Rzecz ciekawa, że protest przeciwko narzucanemu Wołyniowi systemowi ukrainizacji rodzi się nie tylko wśród wołyńskiej ludności polskiej — zarówno inteligencji, jak ludu, — ale i wśród wieśniaków prawosławnych. Oczywiście, nie występują oni w obronie praw polskości. Występują natomiast w obronie swej odwiecznej tradycji, którą system ukrainizacji łamał.

Mianowicie ostatnio przejawili się wśród ruskiego ludu wiejskiego na Wołyniu dość żywy, samorzutny ruch przeciwko wprowadzaniu języka „ukraińskiego” do liturgii prawosławnej — i w obronie dotychczasowego stanowiska języka cerkiewno-słowiańskiego. Ruch ten, bardzo pożądanym ze stanowiska polskiej racji stanu, jest niestety, jak dotąd, zwalczany przez polskie władze państwowe.

Bardzo być może, że gdy okowy systemu ukrainizacyjnego na Wołyniu ulegną pewnemu rozluźnieniu, przejawy się w masach ruskiego ludu wołyńskiego odruch antyukraiński również i na innych polach.

PRZYJĘCIE PREZENTUJE SIĘ OKAZALEJ, GDY SA

WÓDKI „SUCHOWOLA” SEWERYNA ks. CZETWERTYŃSKIEGO
GIN polski, JARZĘBIAK na koniaku, STARKA, MACHANDEL lub inne.

wicy radykalnej, lecz zagraża także stojącemu po środku stronnictwu liberalnemu, które przywykło do sprawowania rządów i ma tradycje polityczne dawniejsze, niż wszystkie inne stronnictwa tego kraju i niż analogiczne grupy w różnych krajach sąsiednich.

Po nieudanych próbach, robionych z inicjatywy b. ministra spraw zagranicznych, p. Titulescu, by ruch narodowy złamać i obezwładnić, wesoło stronnictwo rządzące na nową drogę. Chce ono osłabić organizację nacjonalistyczną przez przejście wielu postulatów z programu ich przywódców, przystosować się przez to do psychiki mas i w ten sposób usunąć na bok tych, co zdobyli ich zaufanie przez swoje dążenia nacjonalistyczne, zając ich miejsce i w ten sposób uzyskać oparcie w opinii społecznej i w masach.

Jest to, jak nam się wydaje, dosyć dowcipne, lecz symplistyczne poj-

Do czego doprowadza na Wołyniu system polityki, popierający przede wszystkim „ukrainizm”, a nie polskości dowodzi nasępujący, świeżo ujawniony i emocjonujący wołyńskie, polskie społeczeństwo fakt.

W okresie uwłaszczenia włościan na Wołyniu, temu mniej więcej trzy ćwierci stulecia, rząd rosyjski starał się uniknąć uwłaszczenia włościan - Polaków. W tym celu, w przeciwstwie do chłopów ruskich, których obdarzono ziemią, polskich chłopów na Wołyniu przeważnie urządzono na prawie czynszowym. Dość liczna na Wołyniu grupa chłopów - czynszowników składa się niemal wyłącznie z Polaków - katolików.

Po wojnie rząd polski przystąpił do likwidacji zagadnienia czynszowników. Czynszownicy mogli, do pewnego terminu i pod pewnymi warunkami, zostać właścicielami ziemi. Było rzeczą ważną, by uwłaszczenie czynszowników - Polaków przeprowadzone zostało w praktyce.

Niestety, ani władze państwowe nie wpłynęły na to, by czynszownicy dopełnili potrzebnych formalności, ani nie mogło się tym zająć robzite i bezwładne społeczeństwo. Terminy już uoiły. Obecnie czynszownicy znajdują się w gorszym położeniu, niż za czasów rosyjskich, bo po dokonaniu uprawomocnienia terminów, dwory mają prawo rurować ich z ziemi.

Nie słychać, jak dotąd, o korzystaniu z tego prawa przez ziemian - Polaków, mówiono mi jednak, że zaczął się już proces rurowania czynszowników przez licznych na Wołyniu „ziemiaków” - Żydów.

Proces ten musi być zahamowany!

Wołyń, przez szereg lat bierny i bezwładny, zostaje ostatnio ogarnięty przez mocny ruch narodowy.

Na zebraniu, zwołanym w Łucku przez Stronnictwo Narodowe, poświęconem narodowemu programowi gospodarczemu, widziałem około ćwierci tysiąca uczestników, przeważnie ro-

botników i drobnych mieszczan. Organizacja Stronnictwa Narodowego, mająca silne koło, z własnym lokalem, w Łucku, zaczyna już ogarniać miasta powiatowe, miasteczka, a nawet niektóre wsie. Do organizacji tej z entuzjazmem garnie się ludność polska, zwłaszcza miejski i wiejski lud. Co więcej, daje się skonstatować wpływ Stronnictwa i na masy ruskie. Zdarza się już wypadki zapisywania się Rusinów do Stronnictwa. Zaś popularne wydawnictwa, związane ze Stronnictwem Narodowym, zwłaszcza te, które dotyczą sprawy żydowskiej (broшуry, popularne czasopisma), czytane są przez ruską wieś miejscami nawet dosyć szeroko.

Z ruchem organizacyjnym Stronnictwa idzie w parze ruch antyżydowski. W walce konkurencyjnej z Żydami wyrasta na Wołyniu młode polskie mieszczaństwo. Coprawda, wyrasta i mieszczaństwo ruskie (w większych miastach przeważa polskie — w miasteczkach przeważa ruskie).

Prąd antyżydowski czuje się na Wołyniu wyraźnie. Parę razy slyszalem przypadkowo strzępy rozmów, dotyczących Żydów. Raz zaczął mnie w cukierni mały chłopiec, sprzedający broszury — i zachęcał mnie do kupna twierdzeniem, że to „przeciw Żydom”. Napisy antyżydowskie widzi się tu i ówdzie na murach.

Wołyń zaczyna „wyrównywać front” z resztą Polski!

(j. g.)



Widmo strajku

P.A.T. komunikuje, że wobec możliwości strajku górników na Górnym Śląsku, rząd wydał szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie węgla szerokim masom ludności i zakładom użyteczności publicznej.

Możliwość wybuchu w dn. 19 b. m. powszechnego strajku w górnictwie wynika wskutek nieprzyjęcia przez ministery związkową komisję górników do wiadomości orzeczenia państwowej komisji arbitrażowej o placach dniówkarzy i wozaków.

U podstaw ożywionego dążenia mas robotniczych do poprawy plac leży stale postępująca zwyżka utrzymania i coraz większa trudność opędzenia potrzeb rodziny robotniczej w ramach krzysowego budżetu. W takich wypadkach walki cennikowe coraz bardziej zaczynają zaprzętać uwagę mas robotniczych, czyniąc je podatnymi na agitację strajkową.

Nie zamierzamy dzisiaj omawiać szerzej tła ekonomicznego zaargu w górnictwie. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, jakie, w obecnych naszych wa-

runkach, tkwi w masowych ruchach strajkowych. Będą one natychmiast wyzyskiwane przez czynniki komunistyczne i komunistujące dla celów nie wspólnego nie mających zarówno z ich charakterem ekonomicznym, jak i z interesami ludności robotniczej.

Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że czynniki wywrotowe uważają dziś każdy przejaw ruchu masowego, zmierzającego do celów ekonomicznych, za dobrą okazję pogłębienia konfliktów klasowych i anarchizowania stosunków.

Jeśli się zważy, że komuniści uznali za konieczne ożywienie w roku bieżącym swojej działalności w Polsce, stanie się jasnym, że wybuch strajku powszechnego w górnictwie poprobują oni w całości wyzyskać. O tym powinni pamiętać zarówno robotnicy, jak i przemysłowcy, gdyż zbytne zaostrenie się konfliktu może spowodować na kraj olbrzymie trudności i niepowetowane straty.

Wchodzimy w okres bardzo poważny. Trudności nasze nie zmniejszają się, ale rosną, a wraz z nimi wzmagają się niebezpieczeństwa. Taka sytuacja wymaga ze strony całego społeczeństwa dużej czujności oraz gotowości obrony zagrożonych podstaw bytu narodowego. Liczyć na to, że inni nas w tych obowiązkach zastąpią, że okoliczności szybko się zmienią i niebezpieczeństwo ustąpi, byłoby wielką lekkomyślnością. Wiele przemawia za tym, że jesteśmy, raczej, dopiero na progu szeregu niebezpieczeństw.

W tym stanie rzeczy takie zjawisko, jak strajk powszechny, bez względu na jego tło ekonomiczne i na jego chociażby najbardziej uzasadnione dążenia, musi znajdować się pod najściślejszą kontrolą opinii, czuwającej nad tym, aby nie urosły zeń niepożądane następstwa polityczne.

O takie następstwa bowiem jest bardzo łatwo, szczególnie dziś, kiedy agitacja komunistyczna została zwiększona, a kryzys polityczny w naszym życiu wcale nie minął.

PRZEGLĄD PRASY

„KLASOWCY” MIĘDZY SOBA

„Głos Powszechny” piórem p. Szuriga odrzuca projekt fuzji ZZZ. z klasowymi związkami zawodowymi, na czele których stoi socjalistyczna „Komisja Centralna”. P. Szurig podtrzymuje tezę kongresu ZZZ., że może być mowa tylko o stworzeniu wspólnej Komisji Porozumiewawczej obu organizacji, gdyż robotnicy ZZZ. mają swoją „ambicję organizacyjną”; nie chcą wstępować do związków innych. P. Szurig przyznaje, że szlendar obu związków jest wspólny, ale jest przeciwny ich łączeniu.

Socjalistyczna „Walka Ludu”, która kieruje b. poseł Zaremba, odpowiada mu językiem dosyć twardym. Przymusza, jak to

„drogą szlaczekno rozłamu utworzono ZZZ., jako organizację, stanowiącą ekspozturę sanacji w ruchu robotniczym. Powstanie i istnienie ZZZ. było możliwe tylko dzięki poparciu władz administracyjnych i dyrekcji fabryk, przede wszystkim rządowych.

Robota udała się, ale tylko na pewien krótki okres czasu. Robotnicy, którzy zmuszeni byli iść do ZZZ., przekonali się dzisiaj dostatecznie jasno o roli, jaką on miał odegrać, i prąd zjednoczenia z pozostałą masą proletariatu. Dla przewódców ZZZ. pozostają więc dziś dwa wyjścia, albo pozwolić swym członkom odejść do klasowej macierzy, albo manewrować o gólnikowymi, ale radykalnymi hasłami, by jeszcze przez pewien czas robotników przy sobie utrzymać.”

Zada więc p. Zaremba od p. Moraczewskiego formalnej i bezwarunkowej kapitulacji. powrołu w charakterze pokonującego syna marnotrawnego, który za podszeptem sanacji dom rodzicielski opuścił.

Z tonu tej dyskusji wnioskować można, że PPS. czuje się pewniejszą swych klasowych robotników, niż pp. Moraczewski i Szurig swoich.

ODRZUCENIE REFORMY FINANSÓW SAMORZĄDOWYCH

Sejm odesłał do komisji — do równa się odrzuceniu — rządowy projekt reformy finansów samorządowych. „Wieczór Warszawski” wyraża zadowolenie z tej uchwały, gdyż

„niektóre przepisy projektu były sformułowane w sposób niefortunny. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić wskazywany na nowo podatek od gruntów budowlanych. Według uzasadnienia projektu, przyjętego także przez referenta, podatek ten miał być „instrumentem polityki budowlanej”, czyli miał właścicieli placów zmuszać do zbudowania na nich domów. Można się zgodzić z tym, że taki podatek, zwłaszcza wysoko wymierzony — a projekt rządowy nie wprowadzał tu żadnych ograniczeń — miałby wpływ na budownictwo mieszkaniowe. Zachodzi tylko pytanie, kto i czy budował?”

Dziennik sądzi, że wpływ ten byłby szkodliwy, gdyż popierałby spekulację terenową. Właściciel placu budowlanego, spadającego w cenę z powodu nowego podatku, sprzedawałby obiekt nabywcy, posiadającemu kapitały. Nabywcą takim byłby dziś bardzo często Żyd.

Ponadto trzeba zwrócić i na to uwagę, że obecny stan samorządów, a w szczególności rządy komisarzskie w wielkich miastach, przemawiają przeciw powiększaniu ciężarów samorządowych. Ciężary te nakładaliby bowiem nie przedstawiciele miast, ale mianowani komisarze, albo rady miejskie, nie reprezentujące ogółu polskiej ludności.

AMATORZY „TOTALIZMU”

Wydawany przez ludzi, którzy uchodzą za bliskich plk. Koca, „Zaczyn”, wyraził się, że gdyby nie nastąpił dobrowolny akces społeczeństwa do nowego obozu, to trzeba by ten cel osiągnąć w trybie wyjątkowym. Ten wyjątkowy tryb, to zapewne monopartyjno - przymusowy. Omawiając tę groźbę amatorów sprawowania władzy przeciw społeczeństwu, pisze „Kurier Polski”:

„Propozycja: pójście dobrowolnie, a jeśli nie — to was zmuszę, „przekona” przede wszystkim ludzi o słabych charakterach, oportunistów; nie przyporządził oni chwały żadnej organizacji. Natomiast łatwo może zrazić element prawdziwie wartościowy, obniżając walor akcesu, oparte go na istotnym przekonaniu. „Dobrowolność” Polzycy Narodowej rychło zdeprecjonowała wydawane subskrybentom oznaki i dyplomy.”

„Kurier Polski” gorąco popiera akcję p. Koca, ale przyznaje, że rozsądnie myśląca część społeczeństwa „żywi dużą niewiarę do pięknych słów i wzniosłych zasad. Przewrócenie słowom prawdziwie miarodajnego waloru, a ideom i zasadom pełnej, nieklamanej, przyciągającej i pobudzającej mocy jest zagadnieniem psychologiczno-społecznym o znaczeniu wręcz podstawowym”.

Rozsądnie myśląca część społeczeństwa patrzy nie na słowa, a na czyny. Gdybyż to słowami, obietnicami i nowymi programami można było rządzić! Miałby wówczas rację Oxenstjerna.

O nowej Konstytucji

Zbliża się druga rocznica ostatecznych uchwał sejmowych w sprawie zmiany konstytucji, z 26 i 28 marca 1935, oraz obwieszczenia jej 23 kwietnia 1935.

Niedawno w książce p. t. *Mowy Konstytucyjne* (Poznań, 1937, str. 99) prof. Bohdan Winiarski ogłosił pięć swych przemówień sejmowych z lat 1929 do 1935, przypominających bardzo żywo dzieje powstania nowego ustroju.

Ale jest już i pierwsze naukowe przedstawienie, całościowe i szczegółowe, budowy nowego ustroju państwa. Dał je prof. Wacław Komarnicki, również poseł w okresie uchwalania konstytucji, w książce *pt. Ustrój Państwowy Polski Współczesny* (Wilno, 1936-37, str. 443), która będzie podręcznikiem, niezbędnym dla uczącej się młodzieży i dla swiatłego ogółu. Pierwsza część, przedstawiająca dzieje ustrojowe Polski wskrzeszonej, wraz z powstaniem konstytucji roku 1935, ukazała się wiosną r. ub., a w tych dniach, wraz z uzupełnieniem jej obszerniejszą (str. 175-443) drugą częścią, która zawiera szczegółowy rozbiór i oświetlenie postanowień konstytucji i ustaw wyborczych, całość książki znalazła się na półkach księgarskich.

Wykład prof. Komarnickiego jest, jeśli można tak się wyrazić, uderzająco spokojny. Szczęśliwie jak na kogoś, kto na ławach sejmowych brał udział w rozprawach o ustrój państwa. W opisie nowego ustroju, który stanowi lwią część książki prof. Komarnickiego, z rzadka tylko odzywiają się odgłosy stołecznej walki.

Ale tak właśnie pojął swe zadanie prof. Komarnicki, który mówi w przedmowie:

— Mówiąc o zagadnieniach, tak żywo związanych z teraźniejszością, w pracach nad którymi uczestniczyłem na terenie parlamentarnym, świadom i zdecydowanie unikam traktowania przedmiotu pod kątem widzenia aktualnych tendencji politycznych. Za niewłaściwy w pracy naukowej uważam zarówno apologetyczny, jak i polemiczny tok wykładu. Ani apoteozowanie ani negowanie zawartych w nowej konstytucji idei i instytucji nie jest moim celem, ale ich krytyczny i obiektywny rozbiór...

Czyż trzeba wykazywać, że taki pogląd jest słuszny?

Stara to zasada: wszystko w swoim czasie i w swoim miejscu. Inne jest zadanie na mównicy sejmowej, a inne na katedrze uniwersyteckiej. Inaczej też nawet wygląda i zadanie i całość sprawy przed wejściem w życie ustawy ustrojowej, a inaczej, gdy to się już stało. Trzeźwy sąd wskazuje: skoro te różnice miejsca i czasu są tak widoczne w rzeczywistości, jakże by nie było znać tego w książce?

Tu, w naukowym opracowaniu przedmiotu tej doniosłości, wchodzi w grę przede wszystkim umiejętność

ujęcia i określenia zjawisk. A to jest wielkie pole do przeorania. Ważną jest rzeczą wiedzieć, co mówią postanowienia ustrojowe, ale jeszcze ważniejszą rzeczą jest rozumieć, co one znaczą.

Innymi słowy, zadanie takiej książki możnaby tak określić:

— Jeśli postanowienia ustawy konstytucyjnej są jakby kostkami różnej wielkości i różnej barwy, to dopiero właściwe ich ułożenie da kształt widoczny budowy, na jaką one się składają.

A prof. Komarnicki wniósł w tę pracę doskonałą znajomość ogólnego prawa politycznego, wytrawność poglądu, sumiennosc sądu, bystrość spostrzeżeń.

Bez liku są zaś przypadki, w których trzeba zajrzeć do takiej książki by zrozumieć postanowienia ustawy ustrojowej.

Czy myślicie, że taka spokojna wędrowka po przez postanowienia ustrojowe, bez zgłębienia i zwady, będzie bezduszną? Nie obawiajcie się. Któż nie wie, iż spokojny opis uwydatnia treść lepiej, niż rozgwar sporu?

Czytajmy (str. 181):
— Wstęp do konstytucji marcowej (1921) wymienia, jako twórcę państwa, Naród Polski, art. 1 p. 2 konstytucji kwietniowej (1935) nie wprowadza wcale pojęcia Narodu do tezy o genezie państwa.

A po dokładnym wejściu w podobki, którymi się kierowano w tej zmianie, nie bez uwydatnienia tego, co miało uzasadnienie, w przekonaniu twórców nowego brzmienia, ostateczny wniosek (str. 183):

— ...można było wszelako i należało w genezie państwa wymienić Naród Polski, tymbardziej, że ciągłość pokoleń, o których mówi art. 1 p. 2, składa się na naród...

Przedstawiający uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej, który może działać ustawodawczo, wraz z rządem, przez się powołanym, w drodze rozporządzeń, dochodzi prof. Komarnicki do określenia, zawarte w niewielu słowach, a jednak ujmującego sedno rzeczy (str. 196):

— Mamy więc w konstytucji kwietniowej swoisty dualizm ustrojowy, co otwiera możliwość dalszej ewolucji bądź w kierunku autorytarywnym, bądź demokratycznym. Do minująca wszakże cechą nowego ustroju Polski jest jego autorytarywny charakter. Pozostawione cechy demokratyczne odgrywają rolę drugo-planową, możliwość wykorzystania ich zawisa od woli Prezydenta Rzplitej...

I tak, kolejno, określone będzie ściśle stanowisko rządu, izb ustawodawczych, obywateli, w nowym ustroju.

Pochłaniać takiej książki nie można, ale któż zechce twierdzić, że czytanie jej może być nudne?
Stanisław Stroński.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO

BAŁTYK-MORZE CZARNE

Mamy wreszcie oświadczenie miarodajne: przed czterema dniami pólurzędowa agencja doniosła w telegramie z Bukaresztu, że rząd polski powiadomił rząd rumuński o zamiarze przeprowadzenia połączenia dorzecza Wisły, a więc Bałtyku, z basenem morza Czarnego. Nie podano poza tym żadnych szczegółów co do obranej, czy rozważanej dopiero drogi, przypuszczając jednak należy, że chodzi tu o połączenie dwu mórz i krajów drogą wodną via kanał Wisła — Dniestr, którego projekt był opracowany jeszcze przed wojną w ramach austriackiego planu inwestycyjnego.

W broszurze p. t. „Ku przebudowie gospodarczej — Wytyczne inwestycji państwowych”, która ukazała się niedawno i oprócz przemówień ministrów podczas debata nad planem inwestycyjnym, zawiera również kilka mapek i wykresów, wyjaśniających owe wytyczne inwestycji, mamy też mapkę, odnoszącą się do układu dróg wodnych. Na mapce, niestety bardzo szematycznej, zaznaczone jest również połączenie Wisły przez San z Dniestrem oraz kanał odgłębiający się od tego połączenia i idący przez Lwów ku Bugowi i Styrowi. Wszystkie te połączenia wodne zaznaczone są w kategorii „dalszych etapów wykonania”.

Nie są to więc rzeczy, które rozpocznie się z następującą wiosną, ale mimo to szkoda, iż tak mało wiemy o tym, w jakim stadium znajdują się prace, czy też dopiero myśli przedwstępne, czy zatrzymano dawny plan kopania sztucznego kanału od zagłębia węglowego aż do Dniestru (ponad 400 kilometrów), pomijając Wisłę i San i łącząc ten kanał z Wisłą w okolicy uścia Sanu, czy też zamiast kanału ma się uregulować i usprawnić żegludowo ten odcinek Wisły i Sanu, a sztucznym kanałem połączyć tylko San z Dniestrem. Były wiadomości o tym, że kanał z zagłębia węglowego do uścia Sanu ma być poprowadzony lewym brzegiem Wisły, przez Olkusz, ale nic o tym pewnego, oprócz ukazujących się tu i owdzie pogłoski, nie wiadomo.

A szkoda, bo aczkolwiek decyzja należeć musi oczywiście do specjalistów, to jednak nie dobrze jest, gdy ci zamykają się w swoich „wieżach z kości słońskiej, a społeczeństwo nie o ich deliberacjach nie wie. W ten sposób nieosiągnie się tej solidarności opinii z dziełem, która nie tylko pomaga do znoszenia kosztów, ale daje ogółowi poczucie uczestnictwa w wielkim dziele, co jest niezmiernie ważne dla podniesienia narodowego poczucia, a potrzeby tego nikt chyba nie zaprzeczy. Nie można też naturalnie pomijać tego, że dziś jesteśmy do t. zw. ekspertów nastrojeni na ogół dość sceptycznie i tego, że jeszcze żaden projekt nie stracił na należytych przedyskutowaniu.

Ale te „dalsze etapy wykonania” też nie usapabiają różowo, kładą się bowiem obawiać takiej samej dłubaniny, jaka dotychczas panowała u nas na polu budownictwa wodnego. Budżet inwestycyjny w tym dziale jest znacznie niższy, niż byłyby regularne roczne wydatki na cele melioracyjne w dawnej Galicji. Trudno oprzeć się myśli, że nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje!

Dążenie do połączenia Bałtyku z morzem Czarnym istnieje nie tylko u nas, zamiary te ma i wprowadzając w czyn nasi sąsiedzi, zarówno zachodni, jak wschodni. Właśnie w tych dniach ukazała się wiadomość o przystępowaniu do wykonania wielkiego planu rozbudowy dróg wodnych przez Rosję sowiecką. Jest to plan olbrzymi i warto ma się przypatrzeć.

Połączenie Bałtyku z morzem Kaspijskim istnieje w Rosji od dawna przez t. zw. Maryjski system, łączący dopływy Wołgi z jeziorami Onegą, Ładogą i Nową. To stare, połączenie ma być obecnie tak przebudowane, żeby po nim i po całej Wołdze mogły chodzić statki aż do 20 tysięcy ton ładowności, czego nie spotykamy nigdzie w żegludzie śródlądowej. Do umożliwienia tego głębokość na całym biegu Wołgi i kanałów ma wynosić 5 metrów, szerokość kanałów 85 metrów.

Oczywiście takiej głębokości nie da się osiągnąć bez sztucznych budowli, spiętrzających nurt i budowa takich jazów stanowi właśnie główną cechę projektu sowieckiego. Na odcinku między dawnym Twerem (dziś Kalinin) a Niżnym Nowogrodem (dziś Gorkij) ma być zbudowane pięć takich olbrzymich jazów spiętrzających, które utworzą prawie ciągły łańcuch potężnych jezior-zbiorników. Poniżej Kalinina ma się zacząć kanał łączący Wołgę z rzeką Moskwa i w ten sposób stolica Kawiętów Moskwa stanie się portem wewnętrznym, do którego będą mogły dochodzić wielkie statki. Przez skanalizowaną Moskwę i Okę moskiewski okręg będzie miał drugie połączenie z Wołgą, którym popłyną ładunki z południa, zwłaszcza węgiel i mazut. W dalszym biegu Wołgi jazy pod Samarą utworzą olbrzymie jezioro, długości kilku set kilometrów, sięgające aż w Kamę.

W okolicy dawnego Carycyna, dzi siejszego Stalingradu, koryto Wołgi odległe jest od Donu zaledwie o 60 kilometrów. Wykopany tu będzie kanał, który stworzy połączenie Bałtyku i jednocześnie morza Kaspijskiego z Czarnym.

Tak zamierzają rozbudować swoje drogi wodne Sowiety i sądząc po innych planach, pewno tego dokonają w nie tak dalekich „etapach wykonania”. Komunikacja wodna w Rosji stanowiła zawsze poważną pozycję, mimo, iż długa zima uniemożliwiała ją przez wielką część roku. Teraz rozwinię się jeszcze silniej, a budowa jezior i zbiorników połączo-

na będzie z produkcją prądu elektrycznego, obliczanego na miliony koni mechanicznych, oraz z nawodnieniem etapów nadkaspjskich, przez które pustynia środkowo-azjatycka zakrada się obecnie do Europy. Plany te niebyłoby i od lat już trwa oświadczenie ludności o ich pożytku i konieczności, bo bez tego nawet w sowieckim ustroju trudno coś zrobić.

Arcturus.

Nowości wydawnicze

H. Rosenbusch — A. Obann. *Zasady nauki o skałach. Przelozyl i uzupełnil J. Morozewicz.* Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Warszawa, 1937. 700 str., 3 tablice i 120 figur w tekście. Cena 25 zł.

Wydając to klasyczne dzieło niemieckie w polskim opracowaniu, Kasa im. Mianowskiego zakończyła wydanie cyklu dzieł napkowych, dotyczących się nauki o ziemi. Dawniej już wyszły, w opracowaniu lub pod redakcją tego autora: *Mineralogia Tschermaka* (2 wydania, II-gie z r. 1931) i *Dzieje Ziemi Neumayra* (2 wydania, II-gie z r. 1912, całkowicie już wyczerpane). Sposób opracowania wszystkich tych dzieł był jednolity, pozostawiając niezmienną główną ośnowę, wpiętaną w nią wiadomości o Polsce w ten sposób, aby dzieło nie tracąc swego międzynarodowego charakteru, dawało jednocześnie czytelnikowi polskiemu zasób niezbędnych wiadomości.

Odzywają się niekiedy głosy przeciwko takiemu przyswajaniu dzieł obcych. Nie wydają się one jednak uzasadnione, dopóki nie będą poparte czynem, tj. samodzielnym i oryginalnym opracowaniem tych samych tematów w tym samym rozmiarze przez autorów polskich. Naukę o skałach reprezentują w tej chwili w literaturze polskiej artykuły J. Morozewicza w t. V. *Poradnika dla samouków* z r. 1925 i *Petrografia J. Tokarskiego*, podręcznik uniwersytecki o 419 stronicach z r. 1928. Nie było natomiast dotychczas książki, która byłaby jednocześnie podręcznikiem i encyklopedią, a taką jest dzieło Rosenbuscha w swej obecnej postaci. Służyć może ono do gruntownych studiów, mających na celu zarówno zaznajomienie studującego z wyglądem zewnętrznym i mikroskopowym skał, jak i zrozumienie sposobów ich powstawania, stosunków chemicznych, postaci w jakich występują i przemian, jakie w nich zachodzą.

Thumacz miał tu wiele pracy ze stworzeniem wersji polskiej. Trzeba było nieraz dopiero szukać odpowiedników na wyrażenie mocno zawitych pojęć i określeń, trzeba było zebrać całościową wiadomość o skałach polskich i podać je w rozmiarze, nie rozsadzającym całości dzieła. Z obu zadań J. Morozewicz wywiązał się ze znaną z poprzednich dzieł umiejętnością.

STANISŁAW CYWINSKI

Dziś upływa 50 lat od dnia śmierci Kraszewskiego

Nie wiem, czy kto o tej rocznicy pamięta. Przyznam się, że sambym sobie tego nie przypomniał, gdyby mi na to nie zwrócił uwagi pewien miłośnik kultury polskiej, bynajmniej nie specjalista i nie fachowiec w żadnej dyscyplinie humanistycznej.

Więc godzi się uczcić tę rocznicę, tembardziej, żeśmy tak niedawno uroczysto obchodzili setną rocznicę zgonu... Puszkina. Nie porównujemy tych dwu ludzi pod względem talentu, ale oddajemy hold zaświadczając o wyjątkowość znaczenia Kraszewskiego dla Polski w szczególności zaś dla Wilna.

50 więc lat temu, w dniu swych imienin, 19 marca 1887 roku, zmarł w Genewie Józef Ignacy Kraszewski, starzec 75-letni, który sam jeden napisał tyle książek, ile wystarcząłyby na puszczną dziesięć tysięcy pisarzy, z których każdego nazwalibyśmy jeszcze płodnym.

Nie wszystko to, rzecz jasna, stoi na jednakowym poziomie i dziś nie wszystko, co wyszło z pod jego pióra bywa czytane, ale Stara Baśa, Morituri, Zygmuntofskie Czasy, Brühl, Poeta i świat, Dziecię starego miasta, Tułacz, Djabel i inne powieści pozostają w literaturze, jako pozycje stałe. Obok nich także

sporo prac krytyczno-literackich i historycznych.

Nie będę jednak w tym szkicu mówił o tem wszystkim, ale tylko wspomnę w kilku słowach o tych licznych wierzach, które łączyły i łączą Kraszewskiego z Wilnem.

Do miasta naszego przyjeżdża młodzieńcki Józef Ignacy we wrześniu 1829 i zapisuje się na uniwersytet. Zaraz po wybuchu powstania Kraszewski, jako podejrzany, zostaje aresztowany i pozostaje tu w więzieniu do dn. 19 marca 1832, poczem rok na wolności pod nadzorem policyjnym. Wyjeżdża z Wilna dopiero w lecie 1833, by znowu w r. 1835 spędzić tu cztery miesiące (sierpień — listopad), i później jeszcze do naszego miasta zaglądać. Nadzwyczaj jednak znamienną okolicznością, świadcząca o wyjątkowej roli Wilna w owym czasie, jest fakt drukowania w Wilnie prawie wszystkich utworów Kraszewskiego w l. 1831 — 63, a mianowicie 32 osobne pozycje, nie licząc w tem czasopismo *Atheum*, którego 66 t. wydaje tu Kraszewski w l. 1841 — 52.

Na czele całej tej produkcji wymienić należy dzieje Wilna (1838 — 1842), w czterech tomach. Jest to właściwie zbiór materiałów, ale tak cennych n. p. bibliografję druków

wileńskich do r. 1799), że każdy, kto chce dziś nad historją Wilna pracować, musi się koniecznie oprzeć na dorobku Kraszewskiego.

W trylogji poetyckiej *Anielos* daje poeta pomiędzy innymi też dzieje Wilna i Trok za Kiejstuta i Olgierda.

Powieści historyczne, osnute na tle Wilna w w. XVIII — to *Ostatni rok panowania Zygmunta III i Kościół św. Michała w Wilnie* (2 t. 1833 r.). Akcja tego utworu jest osnuta na tle wypadków pięciu pierwszych dni października 1639 r., kiedy to, z powodu prowokacji kalwinów, zbiór ich naprzeciwko kościoła św. Michała (gdzie dziś mieści się Kuratorium Szkolne), został przez ludność katolicką zburzony.

I później w twórczości Kraszewskiego znajdujemy utwory, osnute w całości lub w części na tle Wilna, jak *Poeta i świat* (1839), *Powieść bez tytułu* (1856), *Metamorfozy* (1859), *Historja o bladej dziewczynie z pod Ostrej Bramy* (1841) wreszcie *Slinks*, także w *Obrazach z życia i podróży* (1842) daje nam autor wspomnienia z Wilna z l. 1830 — 5. Więć n. p. czytamy tam, że „nigdzie niema więcej ruchu jak na Dominikańskiej i Trockiej ulicy (zwanej dawniej Senatorską) z Niemiecką”. Dalej jednak autor krytycznie stwierdza, że „nie znajdziesz w Wilnie najmniejszego poobienstwa do stolicy, chociaż nia była kiedyś... Nikt też strójów w Wilnie nie sprawia, oprócz tych, co się na nich nie znają... Każdy nowo przyjezdny tak odbija na tej swojskiej

masie, że go wszyscy poznają odrazu. Wszystkie powozy są policzone, konie znajome, pociemku je poznają mieszkańcy, zupełnie tak jak na wsi i tak jak na wsi wiadomo wszystkim, kto kogo kocha, gdzie bywa, co robi, wiele ma pieniędzy, od kogo je pożyczca”.

Następnie mamy opisy kościołów i uroczystości, domów, „drażkarzy”, faktorów, kawiarni i trakterów (tu występuje nieśmiertelny Krysztalewicz, wierszokleta owych czasów). Dalej czytamy o maskaradach, wreszcie o akademikach wileńskich: „Jedną z postaci charakterystycznych wileńskich był ongi Akademik. Cała populacja wileńska pewien rodzaj szacunku miała dla Akademika”. Zamykają książkę opisy teatru, gdzie występowały aktorzy Każyński, Górski, Skibiński, i gdzie grano sztuki takie, jak *Axur*, *Dama biała*, dramaty Kotzebuego i zato „rzadko grywano Fredra”.

W *Metamorfozach* opowiada nam Kraszewski o całej kolonji studentów przy ulicy Łotoczku: „Wilno było jeszcze naówczas gospodą młodzieży; ulice jego brzmiały weselem, echa okolicy rozlegały się pieśniami, a młodzież czyniła młodym, ów głód prastary, połamany w bojach, szczytnością w pożarach. U stóp zwalonego zamczyska na górze miasta panująca kwitły fijołki, jak ta młodzież świeża, choć z gruzów ciągnące życie”.

Gdzieindziej Kraszewski pięknie mówi o książkach: „W ówczesnym

Wilnie pełno ich było wszędzie i niezliczone falangi przemysłowych żydków roznosiły je po ulicach. Spotykało się z nimi wszędzie: W rogu Kardynalski (tam, gdzie obecnie Pocztą), gdy uczniowie wychodzić mieli z Uniwersytetu, pod św. Janem, w najdalszych miastach zakątkach”.

A oto opis jak wita Uniwersytet świeżo przybyłych doń uczni.

„Wielkie mury akademickie, nad które się unosił cień Króla Stefana, uderzały go ogromnym wrażeniem, profesorowie wydawali mu się bogami, biblioteka — świątynią, gabinety — jakimiś tajemniczymi Eleuzyjskimi przybytkami, — a że wszystkiemu nie wiedział co począć z sobą”.

Moglibyśmy tego rodzaju zajmujących szczegółów podać coniamiar. Ale chyba już dość.

Widzimy stąd, jak blisko z Wilnem był związany Kraszewski i jego twórczość. Toteż czyż nie wstyd, że Wilno ma w środku miasta ulicę niokomu nieznanego heretyckiego Wolana, ma ulicę z pod ciemnej gwiazdy Gaona i Straszuna, gdy tymczasem na ulicy Kraszewskiego zdobyło się aż na najdalszym krańcu Zwierzynicy, gdzie pies z kulawą nogą nie zajrzy.

Ale o tej potrzebie przemianowania ulic Wilna napiszę wkrótce osobno. Dziś w związku z 50-tą rocznicą zgonu wielkiego pisarza i wspaniałego obywatela jego światlanej pamięci pragnęłam złożyć hold.

Tam, gdzie króluje nędza

Pomoc ludności dotkniętej klęską posuchy i głodu

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sytuacji ludności tych powiatów (brastawski, dziśnieński i postawski) woj. wileńskiego, które w roku ubiegłym były nawiedzane klęską nieurodzaju. Naczelniccy odnośnych wydziałów poinformowali prasę o rozmiarach wspomnianej klęski i jej skutkach oraz środkach zaradczych, bądź to obecnie stosowanych, bądź też projektowanych na najbliższą przyszłość. Zdaniem ich, zeszłoroczna klęska nieurodzaju, spowodowana długotrwałą posuchą miała charakter odmienny od poprzednich. Gdy bowiem w latach poprzednich klęski nawiedzały całe powiaty, dając jednakowo odczuć wszystkim ich mieszkańcom, to zeszłoroczna zniszczyła poszczególne okolice. Obok miejscowości, dotkniętych najczęściej, są osiedla, które nie odczuły wcale. Nie zmniejsza to wszakże jej rozmiarów ani skutków. Rozmiary zeszłorocznej klęski są prawie tak samo wielkie, jak klęski z r. 1934, a skutki są daleko gorsze i dają się we znaki więcej, niż po klęsce owego roku. Ludność potrzebuje też znacznie większej pomocy, a pomoc ta siłą rzeczy wymaga znacznie większych sum.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 powtórzenie sztuki O Indiga „Człowiek pod mostem” w premierowej obsadzie.

Jutro o godz. 8.15 po cenach propagandowych odbędzie się pożegnalny występ aszlużonej dla Wilna, znakomitej artystki Nuay Młodziejewskiej - Szurkiewiczowej w sztuce W. Somerset - Maughama „Święty płomień”. Znakomita artystka w dniu jutrzejszym żegna naszą publiczność, która z pewnością tłumnie zapelni teatr, pragnąc złożyć hołd wielkiej artystce i obywatelce.

W przygotowaniu nowa premiera teatru — sztuka „Maizénstwu”.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy J. Kulczyckiej. Dziś powtórzenie op. Stelza „Taniec szczęścia”. Role główne odtworzą: Kulczycka, Wawrzynowicz, Wyrwicz - Wichrowski i Tatrzanski jednocześnie reżyser tej nowości. Malownicze balety ułoży J. Ciesielski z udziałem M. Martówny. Operetkę prowadzi kapelmistrz M. Kochanowski.

Z za kotar studio

DZIEŃ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W PROGRAMIE POLSKIEGO RADIA

Polskie Radio przygotowuje na dzień 19 marca specjalny program, który rozpocznie się w południe o g. 11.30 audycją dla szkół. W czasie tej audycji wystąpi przed mikrofonem dzieci ze szkoły Rodziny Wojewskiej.

O godz. 18.00 cała Polska słuchać będzie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o Marszałku Piłsudskim. Pan Prezydent wygłosi swe przemówienie z Zamku w otoczeniu całego grodu.

O godz. 19.00 odbędzie się audycja poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu, na którą złożą się: odczytanie fragmentu z Pisma Marszałka, oraz transmisja z Belwederu opracowana przez płk. Adama Borakiewicza, mjr. dypl. Karola Krzewskiego i mjr. dr. Wacława Lipińskiego.

Program muzyczny w dn. 19.III obejmuje wyłącznie utwory kompozytorów polskich, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Moniuszko, największy pieśniarz polskiej literatury muzycznej. Poza poszczególne utwory znajdują się także dwie audycje poświęcone wyłącznie jego dziełom. Pierwsza z nich o godz. 17.00 przyniesie „Pieśni z Witołaudy”. Są to pieśni i trylogia kantat, skomponowane do poematu Kraszewskiego, oparte na podaniach starożytnych. O godz. 21.35 usłyszą radiostuchacze najpiękniejsze fragmenty z oper moniuszkowskich w wykonaniu orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyr. O. Straszynskiego, oraz śpiewaków: Sławy Orłowskiej - Czerwińskiej i Janusza Popławskiego.

COŚ NOWEGO!

Po szarych codziennych dniach tygodnia w niedzielę szukamy nietylko odpoczynku ale i zmiany wrażeń, rozrywki i przyjemności.

Sposób na miłe spędzenie kilku niedzielnych godzin, poda dzisiaj o godz. 18.20 Tadeusz Bulewicz w pogadance „Jak spędzić święto?”

NIE NARZEKAJMY.

Ileż to razy w ciężkich sytuacjach życiowych narzekamy na zły los, rozczeczając sobie, światu i ludziom. Nie liczymy się z tym, że właśnie najgorsza jakoś sytuacja czy przygoda konieczna jest po to aby stać się odskocznią do zasadniczej radosnej zmiany losu.

Myślę że potwierdza w całej osnowie świetna sztuka węgierska „Człowiek pod mostem” na którą Rozgłośnia Wileńska zaprasza słuchaczy w poniedziałek 22 marca o g. 20.15 do teatru na Pohulance.

Będzie to trzecie z kolei przedstawienie mające na celu najszerszą popularyzację teatru.

Bilety po cenach specjalnych — niższych znacznie od cen propagandowych teatru — są do nabycia wcześniej — dla uniknięcia tłoku przy kasie w księgarni Zawadzkiego przy ul. Zamkowej codziennie od 12-jej do 13-jej i od 17-jej do 19-jej za okazaniem radiobonustu.

Wprowadzić nie wiele powiedziano nam o obecnej sytuacji na terenach, dotkniętych klęską, bowiem gros treści poszczególnych referatów wypełniła akcja prowadzonej i projektowanej pomocy, lecz i z tego, cośmy usłyszeli na konferencji, wiadać, że głód musiał poczynić tam straszne postępy. Już obecnie z funduszy rządowych dokarmia się w tych 3 powiatach blisko 40 tys. osób (10 tys. rodzin), nie wliczając w to dokarmiania zbiorowego dzieci w 23 szkołach i obozach. Na samą walkę z głodem województwo uzyskało kredyt w sumie 350 tys. zł., z czego już 100 tys. zł. otrzymano i obrócono na dokarmianie dorosłych. Króć tego, 50 tys. zł. wydatkowane na dokarmianie zbiorowe dzieci. Przepuszczamy ilość potrzebujących pomocy jeszcze wrośnie, a szczególnie w okresie najcięższym na przednówku.

Obok dokarmiania ludności, prowadzi się akcję dokarmiania bydła. Klęska posuchy zniszczyła nie tylko zbiory, ale też i paszę. Dziś właśnie większość rolników nie ma czym zaspokoić głodu bydła. Przeznaczono w tym celu przeszło 300 wagonów paszy, z czego już połowę (około 150 wagonów) rozdzielono rolnikom. Dalsze transporty ciągle przybywają i w miarę nadchodzenia oraz zapotrzebowania są rozdzielane.

Najtragiczniej jednak momentem dla rolników jest brak jakiegokolwiek ziarna na zasiewy. Jeśli nie będą mieć czym zasieć na wiosnę pól, to wówczas nie potrzeba żadnej klęski, aby powstał głód. Władze również uznały to za moment najcięższy niepokojący i, opracowując plan pomocy, szczególnie położyły na to nacisk. Chociaż na subwencje nie można było liczyć, jednak już zdołano uzyskać całą potrzebną kwotę. Jak obliczono, dostarczenie rolnikom ziarna na zasiewy będzie kosztować ponad pół miliona złotych, które dostarczą sejmiki ze swych rezerw budżetowych, Bank Kolny, Iow. Org. i Kółek Rolniczych.

Pomoc siewna będzie zwrotna. Jest to niejako bezprocentowa pożyczka. Zwrotić ją będą musieli rolnicy w jesieni, z tą tylko bonifikatą, że po cenach jesiennych, które, jak wiadomo, są znacznie niższe od przedwiośniowych. Akcją rozdzielania pomocy siewnej zostaną obarczone samorządy terytorialne, które będą ją rozdzielali w naturze, nie zaś w pieniądzu.

Uroczystości żałobne w dniu imienia s.p. Marsz. Piłsudskiego

Godz. 10.00 — Uroczysta msza w kościele św. Jana, celebrowana przez J. E. ks. Arcyb. Jaborzykowskiego z udziałem przedstawicieli wojska, władz uniwersyteckich i społeczeństwa cywilnego.

Okolo godz. 11.00 — Pochód z kościoła św. Jana z wieńcami (jeden

od wojska i jeden od społeczeństwa cywilnego) na cmentarz Rossa — ul. Wieńka przez Ostrą Bramę, Piwną, Kossą.

Godz. 11.30 — Złożenie wieńców na cmentarzu Rossa, poczem defilada oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego przed mauzoleum.

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny był krótki i obejmował głównie sprawy przeniesienia kredytu i dodatkowych budżetów tj. spraw załatwianych zwykle z końcem roku budżetowego.

Nad sprawami budżetowymi rozwinęła się dość długa dyskusja, w której zabierał głos Prezydent miasta i przedstawiciele poszczególnych klubów.

W imieniu Koła Narodowego przemawiał mec. Kiernowski, który zaznaczył, że odchylenia od bud-

żetu powinny być przedkładaane Radzie Miejskiej zgóry, a nie zdolu, po wydaniu już pieniędzy tak, że Radzie pozostaje tylko przyjęcie do wiadomości faktów dokonanych.

W głosowaniu przeniesienia budżetowe i dodatkowe budżety uchwalono.

Następnie wybrano delegację na Zjazd Związku Miast w składzie 9 osób, do której z ramienia Koła Narodowego weszli: pp. Gołębiowski, Fedorowicz i Kubilus.

Posiedzenie zakończono o godz. 9 min. 30 wiecz.

Komunikat Komendanta Wileńskiej Chorągwi Harcerzy

W związku z artykułem p. Szczerby, umieszczonym w „Dzienniku Wileńskim” Nr. 73 z dnia 15 marca 1937 r. p. t. „Czy harcerstwo jest w obojętne p. Koca”, nie wdając się w polemikę z autorem, który nie zechciał w sprawach go interesujących zwrócić się do miarodajnych lokalnych władz harcerskich i z którego wywodami nie można zgodzić się bez zastrzeżeń, w imię prawdy stwierdzam, że:

1. Nie prawdą jest jakoby harcmistrz Mgr. Tadeusz Borowiecki — Szeł Głównej Kwatery Harcerzy w dniu 6 b. m. w Wilnie na konferencji Hufcowych oświadczył, że Harcerstwo w związku z mylnymi informacjami prasy o rzekomym akcesie Harcerstwa do obozu pułkownika Koca „nie może dawać sprostowań na ten temat, gdyż wówczas wszystkieby zrozumieli, że harcerstwo jest przeciwne deklaracji p. Koca”.

2. Nie prawdą jest, iż „dalszy ciąg obrad w dniu 7 b. m. prowadził hm. Juliusz Dąbrowski” gdyż obra-

dy te prowadził Szeł Głównej Kwatery hm. Borowiecki.

3. Nie prawdą jest, jakoby hm. Dąbrowski „proponował nazywanie st. harcerzy skautami, włóczęgami” gdyż odprawa hufcowa wraz z hm. Dąbrowskim, zasłużonym w dziedzinie prac metodyczno-programowych instruktorem, zajmowała się zagadnieniem innym niż starszego harcerstwa.

Wilno, dn. 17 marca 1937 r.

Komendant Wileńskiej Chorągwi Harcerzy
Dr. Paweł Mateusz Puciata
harcmistrz.

Przyp. Red. Zamieszczając powyższy komunikat komendanta Chorągwi Harcerskiej, musimy wyrazić żal, że w najważniejszej sprawie, której dotyczy cały nasz artykuł, a mianowicie stosunku Harcerstwa do akcji p. Koca, dr. Puciata ograniczył się do stwierdzenia, czego mgr. T. Borowiecki nie powiedział, ale nie podaje, co mianowicie powiedział. A przecież o to chodziło.

Wybuch petardy pod mieszkaniem prof. K. Górskiego

Wczoraj około godz. 8.20 wiecz. tłumy spacerowiczów na ul. Mickiewicza zostały zaalarmowane niezwykle silną detonacją. Niezależnie po tym, grupy przechodniów rzuciły się w kierunku ul. Śniadeckich, gdzie właśnie nastąpił wybuch. Zaalarmowany detonacją III Komisariat P. P. wydelegował kilku funkcjonariuszy na miejsce wypadku. Jak się okazało, wybuch nastąpił w domu Nr. 3 przy ul. Śnia-

deckich. Przed mieszkaniem prof. USB, Konrada Górskiego, zamieszkałego na drugim piętrze, nieznanymi sprawcy podłożyli petardę o dużej sile wybuchowej. Uszkodzone zostały drzwi oraz wyrwana częściowo ściana. Poza tym od wybuchu w suficie powstała wielka wyrwa.

Ofiar w ludziach nie było. Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa oraz komisja śledcza na czele z prokuratorem. (h)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, maledającym, z przelotnymi gdzieniedziami opadami. Rano mgły.

Temperatura w ciągu dnia od 10 do 15 C.

Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Z MIASTA.

— Wilnianie, poznajcie Wilno. W najbliższą niedzielę 21.3. rb. zwieziemy Muzeum Archeologii Klasycznej U. S. B. Wycieczkę poprowadzi przewodnik Zw. Propagandy Turystycznej. Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Ruszamy o godz. 12-ej.

— Godziny handlu w Wielkim Tygodniu. Starostwo Grodzkie podaje do ogólnej wiadomości, że w Niedzielę Palmową wszelkie sklepy miejsca zawodowej sprzedaży, zakłady fotograficzne, zakłady fryzjerskie i klatotechniczne, jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze mogą być otwarte od godz. 13 do 18-jej oraz począwszy od Wielkiego Piątku włącznie mogą być otwarte do godz. 21-jej.



SPRAWY MIEJSKIE.

— Kontyngent mięsa koszernego na kwiecień. Zarząd m. Wilna ustalił na kwiecień kontyngent mięsa z uboju rytualnego mniejszy o 10 proc. niż w marcu rb.

Zydy wnieśli odwołanie do władz naczynych. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Rekolacje Sodalicyi Mariańskiej USB rozpoczną się w piątek dn. 19 bm. w kaplicy S.S. Urszulanek (Skopówka 4) z porządkiem następującym: godz. 9 — Msza św. i I konferencja, godz. 12 — II konferencja, godz. 15.30 — Droga Krzyżowa, godz. 17.30 — III konferencja. Trwać będą przez sobotę i niedzielę, w poniedziałek rano — zakończenie.

Rekolacje prowadzi ks. prof. J. Pulkianiec.

— Nowy Zarząd Koła Rolników USB. Na Walnem Zebraniu Koła Rolników USB w dniu 14 bm. zostali wybrani: Prezesem — kol. St. Rossochacki wiceprezesem kol. Trocki J., członkami Zarządu kol. Al. Czarnocka, W. Rogaczewska, Białynicki, Birzla Wł., Curlanis, Fidor, Popławski. Kierownikiem sekcji naukowej kol. Wilczyńska H. Komisją Rewizyjną: Przewodniczący kol. Kondracki, członkowie: Borysewiczówna, Ruszczyk i Stepowicz.

ROZNE.

— Podziękowanie. Wszystkim, którzy okazali nam współczucie z powodu zgonu s. p. Matki Benedykty Banderskiej, lub wzięli udział w odprowadzeniu Jej zwłok na miejsce ostatniego spoczynku — tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dom Opieki Matki Bożej Miłosiedzia.

NADESLANE.

— Jeszcze jedna nowa chrześcijańska placówka w Wilnie. W dniu 13 bm. została otwarta nowa firma chrześcijańska „Julia Gniadkowska” przy ul. Wielkiej Nr. 26. Firma posiada w wielkim wyborze ostatnie nowości z galanterii damskiej i męskiej, gorsety, pasy, a także własną pracownię, której brak tak bardzo odczuwały nasze panie. Zyczymy nowej firmie szczęśliwej i owocnej pracy.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 19 marca 1937 r.
6.30. Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Informacje i giełda roln. Muzyka — piosenki wojskowe. 8.00. Audycja dla szkół. 11.30. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Muzyka polska. 12.40. Dzień pol. 12.50. Smaczne i tanie święcone w chacie — pog. 13.00. Muzyka popularna. 15.00. Wiad. gospodarcze. 15.15. Koncert reklamowy. 15.25. Życie kulturalne. 15.30. Odc. prozy. 15.45. Na listy dzieci odpowie ciocia Hala. 16.00. Płyty dla najmłodszych słuchaczy. 16.15. Muzyka polska. 16.55. Pieśń Stanisława Moniuszki do słów I. Kraszewskiego. 17.50. Chopin: Polonez ee-moll. 18.00. Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej poświęcone pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. 18.16. Wiadomości sportowe ogólne. 18.20. Jak spędzić święto — wygl. T. Bulewicz. 18.25. Ze spraw litewskich. 18.35. Echa z Estonii. 18.50. Przegląd prasy rolniczej. 19.00. Audy-

cja poświęcona Józefowi Piłsudskiemu. 20.15. Międzynarodowy koncert egipski. Transmisja z Ewart Memorial Hall Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze. 21.20. Dzień. wiecz. 21.30. Pogadanka aktualna. 21.35. Z oper moniuszkowskich. 22.35. Długie nocne rodaków rozmowy (obrazek z krakowskiej epoki Józefa Piłsudskiego. 22.55. Ostatnie wiadomości dziennika radio wego. 23.00. D.c. oper moniuszkowskich.

Stronictwo Narodowe

Zarząd Grodzki Stronictwa Narodowego w Wilnie uprzejmie prosi swych członków i sympatyków o skłanianie odzieży, obuwia i pielizny w Sekretariacie Zarządu, Mostowa Nr. 1, dla biednych i bezrobotnych narodoowców.

WYDZIAŁ ORGANIZACYJNY SKROMNIEŚCIE

Wzywa koleżanek do stawienia się na zebranie organizacyjne w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12-jej w lokalu przy ul. Mostowej 1.

Kurs kandydacki w dzielnicy śródmieście odbędzie się w piątek dn. 19 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Mostowej 1.

ZARZECZE — POPLAWY.

Dnia 19 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Popławskiej 2 m. 21 — zebranie kursu kandydackiego.

Dnia 21 bm. w niedzielę o godz. 10-jej zebranie pieniarne członków w lokalu przy ul. Popławskiej 2 m. 21.

ZWIERZYNIĘC — SOLTANISZKI

Dnia 19 bm. w piątek o godz. 19 przy ul. Soltaniszki 30 — zebranie kursu kandydackiego.

Dnia 21 bm. w niedzielę o godz. 10-jej w lokalu przy ul. Soltaniszki 30 pieniarne zebranie członków.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA ZWIĄZEK AKADEMICKI U. S. B.

W dniu 20 bm. w sobotę, o godz. 17-jej w lokalu przy ul. Wielkiej 24 m. 3 — pieniarne zebranie członków. Obecność obowiązkowa.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarzka w Wilnie

Dnia 18 marca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:
Zyto I stand. 696 g/l *	23.00 — 23.50
Zyto II stand. 670 g/l *	22.50 — 23.00
Pszenica I stand. 730 g/l *	30.00 — 31.00
Pszenica II stand. 710 g/l *	28.50 — 29.50
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	24.00 — 24.50
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00 — 23.50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	22.00 — 22.50
Owies I stand. 468 g/l	22.25 — 22.75
Owies II stand. 445 g/l	21.50 — 22.00
Gryka 610 g/l	30.50 — 31.00
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoc. zał.	— —

Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50	1680.00 — 1720.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1850.00 — 1890.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1520.00 — 1560.00
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	— —
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1950.00 — 1990.00
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.00 — 1560.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	960.00 — 1000.00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Giełda warszawska

z dn. 18. 3. 37.

Dewizy:

Berlin 212.78	211.94
Gdańsk 100.20	99.80
Amsterd. 288.60	289.30
London 25.78	25.85
N. J. czełki 527 i pol 526 1/2	
Paryż 24.21	24.27
Praga 18.41	18.46

Akcje:

Bank Polski 100.00

Papiery:

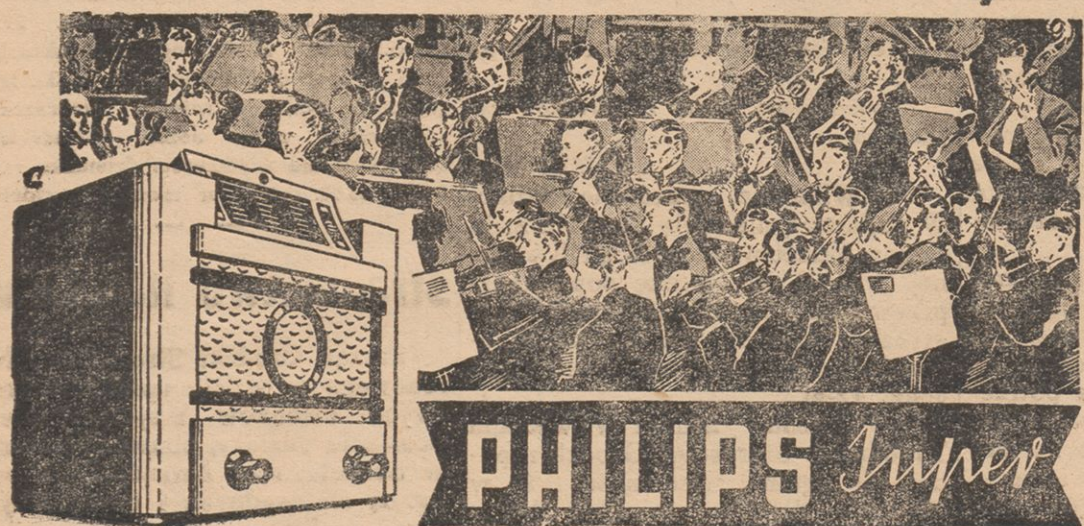
3 proc. poz. Inw. I emisja	65.25
3 " " " " " " " "	64.25
5 proc. konwersyjna	55.00 54.00
5 " " " " " " " "	53.25
6 " " " " " " " "	50.00 51.40
4 " " " " " " " "	44.75 45.00
7 " " " " " " " "	36.00 36.00
4 " " " " " " " "	52.50 52.25

Waluty:

Dol. amer. 528 i pół 526.00
Markt niem. 124.00 120.00

Wszystkie tony:

od 30 do 8000 drgań na sekundę



PHILIPS Super

Wszystkie uchwyty dla ucha ludzkiego dźwięki odtwarza wiernie i we właściwym stosunku tonów Philips Super 695. Dla tego też, słuchacz odnosi wrażenie żywej, bezpośredniej z orkiestry płynącej muzyki

695

Zakład optyczny



Jana Iwaszkiewicza

Wileńska 25, tel. 16-84 wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMPY automaty wodociągowe, zbiorniki, bolier, żaluzje okienne. Hydrofor, Warszawa, Królewska 23.

Budowa tekturowni o napędzie wodnym

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Wodnej pod przewodnictwem prof. U. S. B. Z. Jundziłła rozpatrywano sprawę udzielenia zezwolenia na budowę zakładu przemysłowego o sile wodnej (tekturowni) na rzece Wace przy wsi Nowosiółki, gm. trockiej, pow. wil.-trockiego.

Inicjatywa budowy nowego zakładu wodnego o sile około 500 KM po szczegółowej analizie momentów gospodarczych została potraktowana przez Radę Wodną przychylnie.

Gospodynie zachwycone!!



WSZYSTKO MYJE I PIERZE

Wyrób Fabr. „DOBROLIN” Warszawa

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW WILNO — ŚWIECIANY — BRASŁAW I WILNO — LYNTUPY.

ODJAZD Z WILNA: do Świecian: g. 7.00 i godz. 10.00, do Świecian i Brasławia: g. 16.00, 19.00 i 22.50, do Świecian i Lyntup: g. 18.00, 21.00 i 21.30.

ODJAZD ZE ŚWIECIAN DO WILNA: godz.: 5.30, 8.30 i 14.30.

ODJAZD Z BRASŁAWIA DO WILNA: godz.: 4.30.

ODJAZD Z LYNTUP DO WILNA: godz.: 4.30.

PRZYJAZD DO WILNA: z Lyntup: godz. 8.30, z Brasławia: godz. 11.30, ze Świecian: godz. 11.30.



Dziś premiera. Wielki triumf.

ARCYDZIEŁO FILMOWE

Zapomniana Symfonia

W roli człowieka „Skończonego” — JEAN HERSHOLT. Nadprogram: Dodatek i aktualia



JAN FRILICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — S-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)

Wykwintna bielizna damska i męska. Trykotaż, Bluzki, Swetry, Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. Po cenach wyjątkowo najniższych

Maszynty do liczenia:

ARYTMOMETRY ORIGINAL ODHNER

AUTOMATY KLAWISZOWE ARCHIMEDES

10-KLAWISZOWE ZAPISUJĄCE SUNDSTRAND

GEN. REPR. G. GERLACH WARSZAWA Ossolińskich 4

PRZESTĘPSTWEM KOBIEC W STOSUNKU DO SAMYCH SIEBIE jest kultywowanie własnej rzekomej brzydoty. Niema kobiet brzydkich, są tylko zaniedbane. Każda twarz posiada cechy swegoistego piękna, które trzeba wydobyc i podkreślić, pomnażać, dobałość o urodę nie jest kokieteryją, a wynika z naturalnego u kobiet poczucia smaku i estetyki. Dowodnie przekonuje je „Panie „Neo-Kosmetyka” ul. Jagiellońska 16-6.

STUDENT U. S. B. przygotowuje jak również udziela lekcji z zakresu gimnazjum z wynikiem gwarantowanym — może być za mieszkanie lub o biady — zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” pod „korepetytor”

PRACOWNIK umysłowy z długol praktyką biurową — pisze na maszynie — b. feler wojak, o-beznanny z rolnictwem, poszukuje jakiegokolwiek posady. Opinie posiada dobrą. Zgłoszenia: Rudomino pod Wilnem M. Basiukiewicz.

ADMINISTRATOR przyjmie w administrację, zarząd lub nadzór dom z prowadzeniem lub bez rachunkowości. Zamkowa 26 m. 1-a.

PRACA POSZUKIWI. KRAWCOWA zdolna z szyciem bielizny poszukuje szyciela i reperacją bielizny, pielęgnowania chorej osoby lub t. p. Subocz 39 m. 7.

BUCHALTER zakłada, prowadzi i zamyka księgi: kupiecko-handlowe, rolno - leśne, dla właścicieli nieruchomości oraz instytucjom opartym o gospodarkę na budżecie. Zamkowa 26 m. 1-a, godz. 9-11 i 17-19. 688

ZGUBY pies rasowy „pointer” bez ogona, kolor brąz z białym. Proszę odprowadzić do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

WDOWA z 2-giem dziećmi, szyciem mogłaby zarobić na utrzymanie lecz nie ma za co wykupić z lombardu maszyny. Łask. ofiary na „kupno maszyny” przyjmujmie adm. „Dz. Wil.” tamże adres.

WDOWA z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, prosi o pomoc. Adres w admin. „Dz. Wileńskiego”.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA BEZ ŚRODKÓW do życia urzędniczą pocztowa zredukowaną. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

HELIOS

Dzisiaj film dla Wszystkich

Biały Anioł

Z płomiennych kart Prawdy Dziejowej. W roli tytułowej słynna gwiazda KAY FRANCIS. Autentyczna i porywająca treść Nadprogram Atrakcje i aktualia. Początek o g. 4-ej

MARS

Poleźny film religijny p.t.

Don Bosco

Wyświetlany w Polsce pod wysoką Opieką Jego Eminencji Ks. Kardynała AUGUSTA HLONDA i pod protektoratem Akcji Katolickiej Z powodu imienia Marsz. Śmigłego-Rydza: Wręczenie buławy marszałkowskiej

Polskie Kino

Dzisiaj rująca

Marta EGGERTH

W swojej najnowszej popularnej kreacji jako „Blond Carmen” W pozostałych rolach: Leo Slezak, Ida Wust i in. Nadprogram atrakcje

Światowid

gwarantowane poleca Gospodarstwo Ogrodnicze

W. WELER

ist. od 1860 r. Wilno, Sadowa 8

Róże i Dalje

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

DOBRE NASIONA, KONTROLOWANE przez Stację Oceny Nasion w Wilnie

połącza CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH

Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. Cenniki na żądanie bezpłatnie

WYDZIAŁY WYDZIAŁY WYDZIAŁY zajad i piwiarnię z Boltupiu Nr. 9 Wilkomińska 1 m. 5.

NAUKA Instytut Germanistyki 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln.)

CZYTAJ CIE I ROZPOWSZECHNIJ CIE PRĄSĘ NARODOWĄ

FRANK BUCK I FERRIN FRASER

19 „Kły i pazury”

Krokodyl nie zjada swego łupu kawałkami, lecz go rozszarpuje, wypływający na powierzchnię.

Czego nie poźre od razu, zakopuje. Znalazłszy miękkie miejsce na brzegu, niesie szczątki uczt i przykrywa mułami i liśćmi. Niejednemu zaginionemu krajowcowi przyjaciele lub rodzina znajdują na polu pogrzebanego przez krokodyla w trzęsawisku nadrzecznym.

Łatwo więc zrozumieć, dlaczego krokodyl jest najgroźniejszym wrogiem Dajaków. Silny i nieubiegany, atakuje bez ostrzeżenia i od pierwszej chwili strasliwa śmierć ofiary jest przesądzona. Nic dziwnego, że Dajakowie są tak samo okrutni, gdy im się uda schwytać żywca okropnego gada. Ale zdarzyło się, że ich okrucieństwo przeszło granicę mojej tolerancji.

Przez wiele lat jeździłem do Sandakanu na północnym wybrzeżu Borneo, gdzie zatrzymują się małe parowce, kursujące po morzu Zulu i

Południowo - chińskim między Singaporem i Zamboangą na Filipinach. Z Borneo przywoziłem do Ameryki wiele rzadkich zwierząt i ptaków i za każdą wyprawą na Wschód zaglądam tam zwykle przynajmniej raz.

Już za pierwszym przyjazdem do Sandakanu usłyszałem o Nadzie Besarze, „Wielkim Smoku” zatoki. Dawno to było, przeszło dwadzieścia lat temu, a jeszcze do dziś opowiadają w Sandakanie o Nadzie Besarze. Zapytajcie pierwszego lepszego Dajaka o Wielkiego Smoka, to wam powie, że nie było nigdy tak dziwnego, okrutnego i mądrego stworzenia jak Naga z Sandakańskiej Zatoki. I, przynajmniej co się tyczy krokodyli, będzie miał słusność. Bo widziałem tego gada, dotykałem go i w końcu o mało nad nim nie zapląkałem, ale nie krokodylimi łzami.

Zdziwiłem się trochę, gdy deputacja Dajaków zwróciła się do mnie z prośbą, żebym schwytał Nagę.

Byłem znany jako łowca zwierząt, ale krajowcy zazwyczaj własnym sprytem chwytają i zabijają krokodyla.

Naga Besar jest stary jak morze i mocniejszy od największej fali. Złap go panie.

Nie interesuję się krokodylami — odpowiedziałem i odprawiłem ich.

Sandakan i okolica rozbrzmiewały opowieściami o Nadzie. Utrzymywano, że większy krokodyl nigdy nie żył na świecie, że to nawet nie krokodyl, tylko naga, smok, że zionie z nozdrzy ogniem i dymem, że nie chce jeść nic innego prócz ludzkiego mięsa. Od czasu gdy grasuje w Sandakanie pożarł wielu, wielu krajowców. Ma „zamek” na dnie zatoki w kadłubie rozbitego okrętu, który osiadł na rafie. Stądz robi wyprawy w głąb rzek i daleko na morze, raz nawet zapuścił się naokoło cypla do sąsiedniej zatoki. Wywra- ca czółna i wiadomo, że kiedyś nawet odważył się zaatakować prau.

Machnąłem ręką. Krajowcy lubią przesadzać i są przesądni. Opuszcili Sandakan nie starając się nawet zobaczyć Nagi.

Ale za każdym powrotem na Borneo opowiadano mi coraz więcej bajek o legendarnym gadzie, wymieniano nowe listy jego ofiar i przytaczano okropne przykłady jego zbrodni. W końcu postanowiłem, o ileby się dało, zobaczyć potwora. Krajowcy upierali się, że mieszkał w kadłubie zatopionego okrętu w porcie. Wziąłem dwóch Dajaków, Alego i wyprawiliśmy się w dużym, wydrążonym czółnie.

Kadłub okrętu rzeczywiście leżał na dnie na głębokości jakichś dziesięciu metrów. Przez przezroczystą, błękitną wodę można było dostrzec każdą spróchniałą deskę w pokładzie, każdą złamaną reję. Morskie mchy i wodorosty, czepiając się zbutwiałego drzewa, kołysały się na wolnym prądzie strzępami podobnymi do leniwych węzów. W boku kadłuba w miejscu, gdzie okręt musiał uderzyć o rafę, ciemniała wielka dziura.

Patrzyłem i czekałem. Dajakowie utrzymywali czółno w nieruchomości zręcznymi, cichymi uderzeniami wiosel, które ledwie, ledwie poruszały wodę. Słońce paliło

nieumysłownie. Na Borneo słońce potrafi piec goręcej niż gdziekolwiek indziej na świecie. Dosłownie przytłoczył nas w samym odbiciu promieni od wody. Straciłem cierpliwość.

— Wieście mnie z powrotem — rozkazałem. — Tu nie ma żadnego krokodyla.

— Panie, panie — błagali. — Jeszcze trochę. Naga Besar bardzo mądry. Może on wiedzieć, że pan tu być. Może niedługo wyjść zobaczyć, jaki pan być.

— Zaczekam jeszcze dziesięć minut — oznajmiłem stanowczo. — I wrócimy.

Minuty, upływały powoli jak wieki. Ocieraliśmy pot z czoła i spoglądałem tęsknie ku dalekiemu, cniłodnemu wybrzeżu. Raptem Ali syknął przez zęby.

— Tuan — szepnął. — Patrz! Patrz przedko!

Spojrzałem w głąb za burty. Przez chwilę mrugałem, żeby uwolnić oczy od blasku. W migotliwej głębinie spoczywał nieruchomo rozbity okręt, cichy i martwy.

— Dziura, Tuan! — szeptał Ali. — Dziura!

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6—

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuście zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia ożywne i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLIOTEKA w Wilnie. Im. Wróblewskiej